Dziś 8 stron | Cena 2 zł.

KURIER
Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, niedziela 18 sierpnia 1946 r. | Nr 226 (296)

WRÓG CZY PRZYJACIEL?

Sprzeczne poglądy delegatów Konferencji w sprawie granicy austro-włoskiej

PARLŻ, (PAP). — Na posiedzeniu plenarnym konferencji pokojowej w Paryżu rozpatrywane były zgłoszenia Austrii i Iranu o prawo wyrażenia swego punktu widzenia w sprawie traktatu pokojowego z Włochami. Prośbę Austrii popiera Wielka Brytania, a nota irańska została poparta przez Związek Radziecki. Przewodniczący dr. Wang Szi Tse ogłasza, że Albania, Meksyk, Kuba i Egipt zostaną wysłuchane we wtorek. Przewodniczący wyjaśnił, że delegacje tych państw miały wyłożyć swój punkt widzenia w sobotę, ale dopiero jedna delegacja przybyła do Paryża. Brytyjski podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Mac Neil zgłosił formalny wniosek o dopuszczenie Austrii. Mac Neil zaznaczył, że Austria jest bezpośrednio zainteresowana w traktacie z Włochami. W Tyrolu południowym, który na mocy decyzji Wielkiej Czwórki ma pozostać przy Włoszech, znajduje się znaczny odłam ludności, mówiącej językiem niemieckim, dlatego też Austria rości sobie prawo do tego by została wysłuchana, zanim ustalona będzie granica austriacko - włoska. Konferencja powzięła już decyzję co do zaproszenia Meksyku i Kuby, które nie są bezpośrednio zainteresowane w traktacie. Mac Neil występuje przeciwko argumentowi, że Austria powinna być wyłączona z konferencji, jako państwo nienależące do ONZ. Argument ten nie może być uznany, ponieważ Albania znajduje się w tej samej sytuacji. Rząd brytyjski uważa, że traktowanie Austrii gorzej aniżeli innych państw, które walczyły u boku Niemiec, byłoby niczym nieusprawiedliwione. Delegat radziecki Wyszyński, przeciwstawił się propozycji brytyjskiej, zaznaczając, że argumenty wysunięte nie są wystarczające dla usprawiedliwienia dopuszczenia Austrii na konferencję. Austria żąda skrawka ziemi, który należy do Włoch. Konferencja nie powinna zajmować się pretensjami jednego z państw nieprzyjacielskich w stosunku do drugiego. Austria pozostała wiernym sojusznikiem Niemiec do końca. Austria nie może uniknąć odpowiedzialności za uczestnictwo w wojnie u boku Niemiec. Wyszyński stwierdza, że Mac Neil odważnie bronił spraw Austrii. Być może wiele faktów jest znanych Wielkiej Brytanii, o których nie wiedzą inni. Rozpatrywanie wzajemnych pretensji byłych państw nieprzyjacielskich nie należy do kompetencji konferencji. Austria nigdy nie znajdowała się w stanie wojny z Włochami, wręcz przeciwnie, była sojuszniczką Włoch.

W traktacie pokojowym z Włochami — mówi Wyszyński znajduje się tylko jedna klauzula dotycząca Austrii, mianowicie art. 10 przewiduje swobodny handel pomiędzy północnym i południowym Tyrolem. Wyszyński kategorycznie odrzuca żądanie Austrii. Delegat Stanów Zjednoczonych Beniamin Cohen popiera wraz z Wielką Brytanią wniosek Austrii. Cohen podkreśla, że w deklaracji moskiewskiej z r. 1943 Austria została uznana za pierwszą ofiarę agresji hitlerowskiej, w wiązku z czym powstała nadzieja, że Austria traktowana będzie jako państwo wyzwolone.

Rada ministrów spraw zagranicznych, która powzięła decyzję sprzeczną z roszczeniami Austrii uznała, że Austria zainteresowana jest w sprawie granicy austriacko - włoskiej. Popierając tę decyzję Stany Zjednoczone sądziły, że Austria będzie miała prawo przedstawić swój punkt widzenia na konferencji. Delegat Francji Couve de Murville uważa, że nie sposób odrzucić żądania Austrii.

Rada ministrów spraw zagranicznych była zdania, że wysłuchanie zarówno Włoch, jak i Austrii byłoby korzystne. Wniosek brytyjski dotyczący zaproszenia Austrii dla wyrażenia swego punktu widzenia na konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Włochami został przyjęty 15 głosami przeciwko 6. Przeciw wnioskowi głosowały: Związek Radziecki, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja i Jugosławia. Wniosek radziecki, by Iran zaproszony został na konferencję pokojową do Paryża dla wyrażenia swego stanowiska, został przyjęty jednomyślnie. Delegat jugosłowiański Mose Pijade wyraził opinię, że problemu Austrii nie można oddzielić od problemu Niemiec. Dlatego nie powinie on być rozpatrywany na obecnej konferencji. Delegat Wielkiej Brytanii A. V. Alexander powiedział wówczas, że Wielka Brytania podtrzymuje decyzję rady ministrów spraw zagranicznych w sprawie granicy austriacko - włoskiej, lecz tylko wtedy będzie to sprawiedliwe, jeśli Austria będzie mogła wypowiedzieć swoje poglądy. Wyszyński zaproponował, żeby sprawa Austrii, ograniczyła się do zagadnień południowego Tyrolu, była rozpatrywana przez właściwą komisję. Wniosek brytyjski został przyjęty 15 głosami przeciw 6. Brzmiał on jak następuje: „Konferencja postanowiła zaprosić Austrię, by dać jej możność wyrażenia poglądów na traktat z Włochami na tych samych warunkach, jakie ustalono dla Albanii, Kuby, Meksyku i Egiptu“,

Następujące państwa głosowały przeciwko propozycji: ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja i Jugosławia. Wyszyński wysunął wniosek, popierający prośbę Iranu o wysłuchanie jej na konferencji, wykazał on, że w deklaracji z grudnia 1943 r. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR postanowiły zaprosić Iran do prac nad ustaleniem pokoju i domagał się, aby Iran był dopuszczony na tych samych warunkach co inne narody zjednoczone. Kuo Tai Czi (Chiny) i Beniamin Cohen (Stany Zjednoczone) poparł propozycję radziecką, poczem wniosek został przyjęty jednomyślnie. Obrady zakończyły się o godz. 11,35, trwały one dwie i pół godziny.

Samoloty krążą nad Kalkuttą!

Wojska pancerne posiłkują policję

Ogłoszenie stanu wyjątkowego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że według radiowego komunikatu z New Delhi liczba zabitych w rozruchach w Kalkucie wzrosła do 200 osób, rannych zaś jest 1.500. W sobotę rano doszło do nowych starć. Policja kilkakrotnie otwierała ogień do tłumu. Komunikacja tramwajowa i autobusowa nie została wznowiona. Nad miastem patrolują samoloty wojskowe.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że wojska brytyjskie w znacznej liczbie wkroczyły dziś do Kalkuty, ponieważ, jak stwierdza komunikat rządu bengalskiego, policja wezwała na pomoc wojsko, na skutek pogorszenia sytuacji. Samochody pancerne wycofano poza Kalkutę do dyspozycji kwatery głównej policji.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Kalkuty że dziś popołudniu wojsko kilka razy użyło broni w czasie gwałtownych wystąpień, które miały miejsce w dzielnicy handlowej Manikola w Kalkucie. W mieście panuje kompletne zamieszanie. Bez przerwy napływają ranni do szpitala. Pomoc jest utrudniona z powodu uszkodzenia linii telefonicznych, samochody pancerne patrolują ulice. Życie w mieście jest zupełnie sparaliżowane.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w niektórych dzielnicach Kalkuty rozbito kamieniami szereg okien i witryn sklepowych. Sklepy zostały ograbione. Miejscowi przywódcy partii kongresowej i Ligi Muzułmańskiej wydali odezwę, nawołującą do natychmiastowego zaprzestania tej bratobójczej walki. Ogłoszono stan wyjątkowy i każdy, kto nie usłucha rozkazów, zostanie rozstrzelany.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że sir Fryderic Burrows, gubernator Bengalu, przemawiając do ludności Kalkuty przez radio, powiedział, że po raz trzeci w ciągu roku Kalkuta stała się widownią poważnych zamieszek. Doniesienia, które otrzymał wskazują, że Kalkuta jest jedynym ośrodkiem, gdzie „Dzień Akcji Bezpośredniej“ ustanowiony przez Ligę Muzułmańską jako protest przeciw planom misji rządu brytyjskiego, dotyczących przyszłości Indii, wywołał poważne zamieszki. Sir Fryderic Burrows wyraził postanowienie natychmiastowego położenia końca rozruchom.

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi z New Delhi, że Pandit Nehru rozmawiał z lordem Wavell, wicekrólem Indii w sprawie utworzenia rządu. Następnie złożył on sprawozdanie z rozmowy swej z przywódcami kongresu. Obie partie nie znalazły żadnych komentarzy. Wszelkie pogłoski, według których linie telegraficzne i telefoniczne Kalkuta i Delhi miały być zniszczone przez manifestujących, są kategorycznie przez władze w Delhi dementowane. Władze przypisują nieregularność działania linii, faktom zamieszania w Kalkucie, które uniemożliwiły pracownikom pójścia do biur. Budynki pocztowe w Kalkucie pilnowane są przez wojsko, a urzędnicy zostali przewiezieni do urzędów w wozach wojskowych.

Odwołania brytyjskiego mandatu

nad Palestyną żąda senator USA

WASZYNGTON (PAP). Senator Pepper (demokrata z Florydy) w przemówieniu w Waszyngtonie wzywał ONZ, aby odwołała mandat palestyński, przekazany Wielkiej Brytanii przez Ligę Narodów. Żąda on, aby Palestyna była rządzona przez ONZ przy pomocy rady powierniczej. Pepper stwierdza, że nie ma przyczyn ekonomicznych, dla których nie można by umieścić w Palestynie 100 tysięcy Żydów. Zdaniem Peppera, Wielka Brytania, Francja i Związek Radziecki powinny również przyjąć pewną ilość bezdomnych Żydów.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że 605 nielegalnych imigrantów, którzy przybyli do Haify wystosowało pismo do wysokiego komisarza do spraw Palestyny sir Alan Cunninghama, w którym domagają się natychmiastowego dopuszczenia na wybrzeże ojczyste. Tajna stacja radiowa ruchu podziemnego pod nazwą „Głos Izraela“ nadała wezwanie do wszystkich prześladowanych Żydów w Europie, aby natychmiast emigrowali do Palestyny. Radio nie czyni aluzji do emigracji, przewyższającej kwotę 100.000 osób. Agencja Reutera donosi z Pragi, że dr. Izaak Herzog, główny rabin Palestyny został przyjęty w piątek przez premiera Czechosłowacji Klementa Gottwalda.

Delegacja ONZ

u tow. Premiera

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 sierpnia br., bawiąca w Warszawie delegacja ONZ dla spraw odbudowy z prezesem J. Kerizelem (Francja) i sekretarzem W. M. Kotschnigem na czele złożyła wizytę w prezydium Rady Ministrów premierowi E. Osóbce-Morawskiemu.

Pomyślny przebieg

obrad polsko-czeskich

PARYŻ, (PAP). — Dowiadujemy się z kół delegacji polskiej, że delegaci polscy na konferencję pokojową nawiązali rozmowy z delegacją czechosłowacką. Rozmowy mają na celu unormowanie stosunków i zbliżenie obydwóch państw. Rozmowy mają przebieg pomyślny.

Jeszcze jedna nota Iranu

PARYŻ (PAP). Poseł irański w Paryżu złożył w sekretariacie generalnym konferencji pokojowej notę, w której Iran domaga się dopuszczenia go na równych prawach z 21 innymi państwami do udziału w pracach konferencji pokojowej. Rząd irański uważa, że posiada pełne prawo do brania udziału w konferencji.

TO ONI
podważają podstawy współpracy, prowadzą cichą walkę o sferę wpływów *i głoszą znów szalone hasła panowania*

MOSKWA, (PAP). — „Nowoje Wremia" w artykule poświęconym procesowi norymberskiemu, wyrażając przeświadczenie, iż zbrodniarzy hitlerowskich spotka zasłużony najwyższy wymiar kary — wyrok śmierci pisze, m. in.: Miliony prostych ludzi na całym świecie czekają niecierpliwie na wyrok międzynarodowego trybunału wojennego. Długotrwałość procesu, przeciągającego się zbytnio, wywołuje uzasadnione pretensje opinii publicznej państw demokratycznych. Ale to zniecierpliwienie nie da się wytłumaczyć tylko tym, że sumienie narodów i krew ofiar hitlerowskich żądają zadośćuczynienia. Surowy i sprawiedliwy wyrok jest niezbędny przede wszystkim dlatego, że żadna agresja nie może pozostać bez kary. Ukaranie głównych niemieckich przestępców wojennych winno być ostrzeżeniem dla wszystkich rozwydrzonych imperialistów z obozu reakcji międzynarodowej, którzy otwarcie w obliczu całego świata knują plany trzeciej wojny światowej. Takie ostrzeżenie będzie całkowicie na czasie. Świat powojenny daleki jest jeszcze od stabilizacji. Nadzieje mas ludowych na to, że koła rządzące wszystkich państw wyciągną należyte wnioski z okrutnych skutków wojny i że stworzone zostaną podstawy trwałego pokoju, są na razie, niestety, dalekie od urzeczywistnienia. Cały świat widzi, że wielkie wysiłki Związku Radzieckiego w kierunku zapewnienia współpracy międzynarodowej na podstawie powszechnej walki o pokój i bezpieczeństwo narodów, napotyka na przeszkody niegodziwej gry dyplomatycznej, bezecnych kombinacji i manewrów zakulisowych. Czarne siły reakcji międzynarodowej, które przygotowały grunt z zatrutego posiewu faszyzmu i wyniańczyły wyrodków hitlerowskich, kontynuując swe zakusy, zagrażają ludom nowymi, niezliczonymi klęskami. Nie wolno zapominać, iż współczesne kapitały monopolistyczne posiadają właściwość rodzenia nowych agresorów. Siły reakcyjne posiadają poważny wpływ oparty na potędze pieniądza, znaczeniu politycznych trustów, koncernów i banków. Siły te wywierają zgubny wpływ na politykę szeregu mocarstw. To one troskliwie chronią faszystowski rezerwat w Hiszpanii, okazując pomoc reżimowi Franco. To one powstrzymują potomków faszyzmu we wszystkich krajach Europy. To one podtrzymują nadzieje podziemia hitlerowskiego w Niemczech na odwet na narodach demokratycznych. To one podważają podstawy współpracy międzynarodowej, czyniąc przeszkody na drodze wspólnej pracy mocarstw sprzymierzonych. To one prowadzą za kulisami narad międzynarodowych i pertraktacji dyplomatycznych cichą walkę o sferę wpływów, o źródła surowców, o bazy, głosząc otwarcie nowy szalony plan panowania nad światem.

„W tych warunkach — pisze Nowoje Wremia" — wyrok trybunału międzynarodowego będzie aktualnym ostrzeżeniem dla nowych podżegaczy do wojny. Wcześniej czy później rząd, który bierze udział w spisku przeciw pokojowi odpowie za to przed sądem narodów".

PRZED RADĄ NACZELNĄ

W przyszłą niedzielę odbędą się w Warszawie obrady RADY NACZELNEJ P. P. S. Każde posiedzenie czynników kierujących ruchem socjalistycznym w Polsce ma wielkie znaczenie nie tylko dla naszych ośrodków partyjnych. Jest dzisiaj rzeczą powszechnie wiadomą, że z uwagi na wkład i udział naszego ruchu w życiu państwowym, zebranie reprezentacji socjalistycznej całego kraju, wszystkich środowisk organizacyjnych, ma również bardzo poważne znaczenie dla całokształtu życia państwowego w Polsce. Partia nasza, która od pierwszej chwili stanęła do pracy nad odbudową zrujnowanego kraju, wysłała swoich przedstawicieli do szeregu kierowniczych placówek państwowych, czyni zawsze przegląd dotychczasowego dorobku, ocenia i klasyfikuje zdolności, prace i odpowiedzialność swych ludzi, wyciąga wnioski z dotychczasowej swojej aktywności w poszczególnych działach pracy państwowej i zakreśla sobie plan dalszego postępowania. Ruch socjalistyczny w Polsce nie żyje oderwany od mas, wsłuchuje się pilnie w każdy przejaw naszego życia, kontroluje błędy, i na doświadczeniach buduje zawsze swoje tezy polityczne i taktykę postępowania.

Przed Polską i klasą robotniczą stoją bardzo poważne zadania do wypełnienia. W miarę przenikania naszego ruchu do wszystkich komórek życia państwowego, rośnie nie tylko zaufanie i wiara w szeregach proletariatu, równocześnie z tym zwiększa się również STOPIEŃ ODPOWIEDZIALNOŚCI, o czym nam, jako ruchowi masowemu, zapominać w żadnym wypadku nie wolno. W szczególności, nie jest dla nas także rzeczą drobnej wagi, czy potrafimy sprostać zadaniu, które na siebie w dobrze pojętym interesie Państwa przyjmujemy. Dlatego decydującym zawsze w takich wypadkach czynnikiem jest sprawa dysponowania odpowiednim materiałem ludziom, dokładne przestrzeganie i kontrolowanie strony etycznej i moralnej naszych kadr, a w pierwszym rzędzie, nieodzownym elementem należytego wywiązania się z powierzonej pracy musi być dyscyplina partyjna i głęboka troska o przestrzeganie linii politycznej, zakreślanej naszej Partii przez jej kierownictwo. W takim okresie dziejowym, jaki obecnie jest udziałem naszej pracy dla kraju, nie ma miejsca na wahania czy niedomówienia, tak jak dyskusji żadnej podlegać nie może stanowcza postawa wszystkich członków, wyrażająca się w przyjęciu aktywnej pozycji naszego ruchu w każdej komórce skomplikowanej machiny państwowej.

Jeśli, do tego dodamy, że ostatni okres naszej niepodległości, w którym w przeciwieństwie do czasów dawnych, wyszliśmy z opozycji i rozpoczęliśmy twórczą pracę, polegającą na współrządzeniu krajem — dał nam wiele praktyki i doświadczeń, stanie się dla każdego jasne, że opierając się na rosnącym zaufaniu mas do programu i słusznej linii politycznej, musimy stale i systematycznie, to zaufanie wykorzystując, zwiększać swój zasięg działania odpowiednio do wzrostu naszych wpływów w społeczeństwie. I dlatego właśnie nasza gotowość do przejmowania coraz większych i trudniejszych ale zaszczytnych zadań, ma całkowite usprawiedliwienie.

Ponieważ jesteśmy realistami w polityce, obliczamy zawsze dokładnie nasze siły i możliwości, nie przeceniamy ich, ale nie mamy powodu nie doceniać realnych wartości, jakie wnosimy dla wspólnego dzieła, dlatego każda słuszna próba poszerzenia naszego wpływu na rozwój życia państwowego jest WYNIKIEM UCZCIWEJ OCENY FAKTYCZNYCH WPŁYWÓW I WIELKIEGO POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Jest rzeczą Rady Naczelnej naszej Partii wnikliwie skonfrontować możliwości naszych kadr z potrzebami kraju, ustalić wytyczne dla dalszego, systematycznego pogłębiania myśli socjalistycznej w szerokich masach proletariatu miast i wsi oraz na tym się opierając, stworzyć warunki jeszcze ściślejszego współdziałania wszystkich twórczych, postępowych i demokratycznych sił stojących na gruncie demokracji ludowej. Takie są bowiem pragnienia zorganizowanego proletariatu socjalistycznego, który na każde wezwanie swego kierownictwa odpowiada wzmożoną dyscypliną i rosnącym przywiązaniem do swoich szeregów.

ARTUR KARACZEWSKI

W paru słowach

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w dniu 12 sierpnia rb. z Teheranu do Armenii Radzieckiej udały się 2 dalsze grupy Ormian, liczące ogółem 666 osób. Dotychczas opuścili Persję, udając się do Armenii Radzieckiej 9.839 Ormian.

PARYŻ, (PAP). — Członek Agencji Żydowskiej, dr. Nahman Goldmann oświadczył przedstawicielowi Reutera, że programem Agencji Żydowskiej jest państwo żydowskie w Palestynie. Agencja Żydowska nie będzie uczestniczyła w żadnej konferencji, której celem byłoby dzielenie Palestyny.

NOWY JORK (PAP). Pu Yi, 40-letni cesarz marionetkowego państwa Mandżukuo, zeznał przed Trybunałem dla przestępstw wojennych w Tokio, że Japończycy postawili go przed wyborem: albo śmierć, albo wstąpienie na tron.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że premier unii południowo-afrykańskiej, marszałek Jan Smuts odleciał do Paryża

Lord Alexander podkreśla polskie zasługi wojenne

PARYŻ, (PAP). — Dzień piątkowy zaznaczył się wzmożonym udziałem delegacji polskiej w pracach konferencji. Jednomyślny wybór Polaków na stanowisko przewodniczącego komisji wojskowej był hołdem złożonym przez ogół jej uczestników naszemu krajowi. Kandydaturę Polski zgłosił delegat Wielkiej Brytanii Alexander, uzasadniając ją ogromnymi ofiarami i wielkim wkładem Polski w zwycięstwo przez walkę na wszystkich frontach. Na pierwszym posiedzeniu komisji ogólnej wybrany został jej wiceprzewodniczącym również przedstawiciel Polski w osobie posła Wierbowskiego. Rola wspomnianej komisji polega na konferowaniu prac wszystkich komisyj pozostałych, stąd istotne znaczenie.

Przed oświadczeniem brytyjskim w sprawie cieśnin czarnomorskich

LONDYN, (PAP). — Wielka Brytania, podobnie, jak Stany Zjednoczone, przygotowuje oświadczenie, które będzie zawierać jej poglądy, dotyczące rewizji konwencji w Montreux. Kopie ostatniej noty radzieckiej do Turcji, proponujące rewizję konwencji, zostały przesłane do Londynu zarówno przez rząd turecki jak i radziecki. Należy oczekiwać, że nota, zawierająca stanowisko Wielkiej Brytanii w tej sprawie zostanie wkrótce przesłana zarówno do Ankary jak i do Moskwy. Wielka Brytania nie będzie czyniła prawnych zastrzeżeń w stosunku do rewizji konwencji, sądzi ona jednak, że rewizja ta musi być podjęta przez wszystkich możliwie sygnatariuszy konwencji, wyjąwszy państwa nieprzyjacielskie: Bułgarię, Rumunię i Japonię, włączając natomiast, wobec zmienionych warunków, Stany Zjednoczone.

KOMPROMIS który nikomu nie dał zadowolenia

LONDYN. — Specjalny korespondent „Timesa" w Trieście określa proponowane rozwiązanie zagadnienia triesteńskiego, rozważane obecnie na konferencji pokojowej w Paryżu, jako rodzaj kompromisu, który miał zadowolić wszystkich, a nie zadowolnił nikogo". Wiele czasu upłynie zanim skąpi Słowońcy pogodzą się z utratą portu — rząd włoski również jest niepocieszony. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, jako mocarstwa, które za pośrednictwem sojuszniczego zarządu wojskowego usiłowały bezstronnie administrować Triestem przez rok, stały się niepopularne zarówno u Włochów, jak u Słoweńców".

Mówiąc o sytuacji gospodarczej korespondent podkreśla, że w Trieście znajduje się przeszło 30 tysięcy bezrobotnych, koszt utrzymania jest wysoki, a wynagrodzenia niskie. Ludność obawia się, że Jugosławia może teraz zbojkotować Triest, rozwijając natomiast Fiumę. Z tych samych względów, rząd włoski może przestać interesować się Triestem, rozwijając natomiast Wenecję. Korespondent twierdzi, że mocarstwa zachodnie winny podnieść zaufanie do obecnego stanu rzeczy, inwestując kapitały na terytorium wolnego miasta Triestu i zawierając z nim umowy.

Holendrzy dążą do porozumienia z ruchem indonezyjskim

LONDYN (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Reutera, holenderski minister kolonii dr Jonkman oświadczył w parlamencie, że rząd holenderski pragnie osiągnąć porozumienie z nacjonalistami indozyjskimi. Do Indii holenderskich uda się specjalna komisja, która postanowi, z jakimi reprezentantami ludności będzie mógł rząd pertraktować. Minister zapewniał, że „rząd nie zamierza stosować polityki gwałtu".

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że gazety nacjonalistyczne opublikowały w sobotę gratulację przywódców indyjskich z okazji pierwszej rocznicy republiki indonezyjskiej.

W imieniu ligi muzułmańskiej wyraził pełną solidarność z Indonezją w jej walce o niepodległość Mohammed Ali Jinnah. Minister spraw wewnętrznych rządu kongresowego w Bombaju, Morarji Dezai wyraził nadzieję, że Indonezja dla osiągnięcia niepodległości użyie „biernego oporu".

De Gasperi konferuje

PARYŻ (PAP). W piątek premier włoski Alcide De Gasperi odbył konferencję z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Ernestem Bevinem i sekretarzem stanu Stanów Zjednoczonych Jamesem Byrnesem. Uprzednio De Gasperi rozmawiał również z premierem kanadyjskim Mackenzie Kingiem.

Dyplomatyczne kradzieże

LONDYN (PAP). Według doniesień „Daily Graphie" policja i detektywi prowadzą śledztwo w sprawie szeregu kradzieży z waliz dyplomatycznych, nadchodzących do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Śledztwo toczy się już od kilku tygodni.

Czy Attlee spotka się z Trumanem

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że w przeciwieństwie do niektórych informacji z Waszyngtonu, londyńskie koła urzędowe oświadczają, że nie jest im nic wiadowe o mającym się odbyć wkrótce spotkaniu premiera Attlee z prezydentem Trumanem, który w chwili obecnej przebywa na pokładzie swego jachtu w Williamsburgu na Atlantyku.

Istota przemian politycznych w Europie

Po wojnie w zdezorientowanej Europie zaczęły powoli zarysowywać się trzy główne kierunki polityczne, które w tej chwili odgrywają dominującą rolę.

Zarysy są jeszcze bardzo mgliste i w niejednym wypadku występuje wzajemne zacieranie się. Jest to wpływ wielkich i rewolucyjnych przemian, jakie przeżył stary kontynent.

Główną tego przyczyną jest porzucenie przez państwa zachodnioeuropejskie starej polityki ekonomicznej i wzmożone wpływy polityczne ZSRR.

Wskutek tych dwóch wielkich przemian w całej Europie nastąpiły wielkie przesunięcia na lewo i przejście z polityki kapitalistycznej na socjalną. Charakterystycznym objawem tego przesunięcia jest fakt, że nawet umiarkowane stronnictwa centrum, w swych programach zbliżają się bardzo do rewolucyjnych posunięć lewicy. Za przykład służyć może program francuskiej partii Republikańsko-Ludowej (M.R.P.), w wielu punktach zgodny z programami partii marksistowskich.

Walka polityczna w państwach Europy rozgrywa się więc pod wpływem trzech zasadniczych kierunków.

Pierwszym jest marksizm, o-party o materialistyczny światopogląd, drugi to socjalny chrystianizm, który w ogólnym układzie międzynarodowym jest raczej zachodnio - europejskim, aniżeli ogólno-europejskim, wreszcie trzeci — to międzynarodowy kapitalizm monopolistyczny.

Jeżeli między dwoma pierwszymi prądami istnieją zasadnicze różnice natury ideologicznej, to między trzecim a pierwszym zarysowuje się wielka przepaść na tle gospodarczym.

Pierwszym przejawem przesunięcia się Europy w lewo były wyniki wyborów w konserwatywnej Anglii. Stały się jak gdyby hasłem dla całego ruchu robotniczego na kontynencie. Wybory angielskie, w których zwyciężyła Labour Party, zadokumentowały, że Europa zrozumiała, iż trzeba wreszcie porzucić stęchłą i strupieszałą politykę kapitalistyczną, a w jej miejsce zastosować nową reform społecznych. Fala tych reform przeszła przez cały kontynent europejski, a była ona następstwem zwycięstw partii robotniczych w niemal wszystkich wyborach powojennych.

Upaństwowienie Banku Brytyjskiego, czy kluczowych przemysłów francuskich, było konsekwentnym wykładnikiem dzisiejszego układu politycznego Europy. Fakty te mają niemniejszy ciężar gatunkowy od wielkich zwycięstw podczas wojny i są jak gdyby ich trawestacją na czasy pokojowe. Europa dopiero teraz przeszła do wielkiej ofenzywy społecznej, której awangardą i najskuteczniejszą polityczną siłą jest marksistowski kierunek.

Partie lewicowe zwyciężały kolejno we Francji, we Włoszech, w Norwegii, w Czechosłowacji, w samorządowych wyborach w Niemczech, w Austrii, a ostatnio w referendum w Polsce odniosły wielkie zwycięstwo.

Przeciwległy do marksistowskiego jest kierunek socjalnego chrystianizmu. Reprezentują go w poszczególnych krajach umiarkowane sfery chrześcijańskie, głównie katolickie, oparte o idee chrześcijańskiego światopoglądu. W różnych krajach posiadają one rozmaite odcienie, lecz wspólnymi cechami ich są: opozycja w stosunku do marksistów i wielka chłonność elementów reakcyjnych.

Teoretycznie istnieje platforma porozumienia pomiędzy tymi najważniejszymi kierunkami. Np. we Francji ruch chrześcijański oparty o uświadomionych społecznie i radykalnych katolików zbliża się bardzo do kierunku marksistowskiego. Jednak zasadnicza jest wielka ilość elementów reakcyjnych, która w partiach reprezentujących ten ruch szuka azylu. Najklasyczniejszymi przykładami są: Partia Drobnych Posiadaczy na Węgrzech oraz nasze PSL. Gdyby ruch socjalnego chrystianizmu potrafił uwolnić się od tych osadów i przerostów, mógłby odegrać doniosłą rolę w uspołecznieniu życia politycznego oraz w wielkiej rewolucji reform społecznych w Europie.

Trzeci kierunek — kapitału monopolistycznego, bazujący na międzynarodowym kapitale posiada jeszcze wielkie wpływy w Anglii (Partia Konserwatywna i Liberalna), w państwach neutralnych, które podczas wojny czerpały wielkie zyski z handlu i wspierały gospodarczo Niemcy, oraz w innych państwach w tych kołach, które opierają się na wielkim kapitale. (Szwajcaria, Szwecja).

W państwach, gdzie kierunek ten nie posiada swych odpowiedników politycznych, zajmuje jeden z przybudówek kierunku socjalnego chrześcijanizmu. We Francji skupia się głównie wokół zbankrutowanych radykałów, we Włoszech w drobnych partiach prawicowych, w państwach Północno-Zachodniej Europy (Belgia, Holandia, Dania, i państwa skandynawskie) wspiera się o czynniki monarchistyczne.

Gdyby ruch marksistowski znalazł platformę porozumienia z kierunkiem socjalnego chrystianizmu, wtedy jest rzeczą więcej niż pewną, że kapitalizm monopolistyczny musiałby zbankrutować i to w krótkim czasie.

Opozycja zarzuca marksistom, że dążą do kolektywizacji życia gospodarczego, do dyktatury proletariatu i w dążeniu tym opiera się o ZSRR. Jest to mniemanie zupełnie błędne. Faktem jest że Związek Radziecki, jako nowy potężny czynnik polityczny potencjałem swoim oddziaływuje na życie polityczne Europy, jednak spełnia on jedynie rolę katalizatora w tym niezwykle ważnym okresie, który już obecnie można śmiało nazwać „okresem wielkich reform społecznych".

Przemiany polityczne, jakie odbywają się w tej chwili w Europie trzeba oceniać z wielkim objektywizmem i trzeba nieraz umieć znaleźć odpowiedni dystans, by je dobrze zrozumieć.

Nie wszyscy uświadamiają sobie, że przecież Europa po wojnie straciła swoje kapitalne znaczenie. Tego rodzaju mocarstwa światowe, jak Francja, Niemcy, a może i Włochy straciły na swej potencjalnej sile. Jedne z nich (Niemcy i Włochy) zubożały i straciły na prestiżu. Europa skutkiem tego stała się jedynie pomostem pomiędzy dwoma największymi potęgami świata, opasującymi całą kulę ziemską — Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Adam Bahdaj

Poufna konferencja w sprawie repatriacji

GENEWA, (PAP). — Równolegle do sesji UNRRA w gmachu b. Ligi Narodów odbyła się poufna konferencji, której celem było ustalenie metod przyśpieszenia repatriacji deportowanych. W konferencji wzięło udział szereg wysokich urzędników wszystkich sfer okupacyjnych (m.in. wymieniają generała radzieckiego Ratowa) i urzędnicy UNRRA. Według wiadomości nieoficjalnych osiągnięto jakoby zupełny sukces. Przedstawiciele mocarstw zachodnich oświadczyli przedstawicielom Polski, Związku Radzieckiego i Jugosławii, że szczerym ich życzeniem jest osiągnięcie możliwie najliczniejszej repatriacji. Oświadczyli oni jednak zarazem, że „nikt nie powinien być zmuszany do powrotu do kraju". Oficerowie łącznikowi krajów wschodnio - europejskich mają udać się do obozów, gdzie przebywają deportowani, aby namówić rodaków do powrotu do ojczyzny.

Jeszcze o Bułgarii

SOFIA, (PAP). — Z Waszyngtonu donoszą, że Amerykanie Kanadyjscy pochodzenia bułgarskiego, zorganizowani w Ligę Narodowo - Bułgarską wysłali na konferencję pokojową w Paryżu telegram, aby konferencja rozważyła sprawiedliwie kwestię bułgarską w interesie pokoju i bezpieczeństwa na świecie i aby Bułgaria otrzymała dostęp do Morza Egiejskiego poprzez Zachodną Trację. „Naród bułgarski złożył swą daninę w walce z faszyzmem i tym samym powinien być zaliczony do rodziny Narodów Zjednoczonych" — czytamy w zakończeniu telegramu.

Rozbioru Albanii żąda Tsaldaris

Z trybuny pałacu luksemburskiego wbrew woli własnego narodu

MOSKWA, (PAP). — „Prawda" zamieszcza artykuł Siergiejewskiej, poświęcony dyskusji w sprawie Albanii na konferencji Pokojowej w Paryżu. Siergiejewa nawiązując do przemówienia premiera greckiego Tsaldarisa, który rzucił na naród albański i jego młode demokratyczne państwo szereg oszczerstw — pisze m. in.

„Przemówienie Tsaldarisa na konferencji pokojowej odsłoniło przed nami tajemnice tych incydentów, które reakcjoniści greccy prowokują na granicy albańskiej. Odsłaniają one również przyczyny, dla których przedstawiciele Grecji tak gorliwie usiłują odsunąć Albanię od udziału w konferencji pokojowej i nie dopuścić jej do ONZ". „Tsaldaris dobija się do rozbioru Albanii. Otwarcie z trybuny pałacu luksemburskiego żąda oderwania od Albanii jej ziem południowych, a w kuluarach tegoż pałacu Tsaldaris zaproponował Jugosławii rozbiór Albanii. Ta nieudana próba wciągnięcia państwa zaprzyjaźnionego z Albanią do zakulisowego interesu została zdemaskowana przez delegata Jugosławii na posiedzeniu konferencji pokojowej". Szowinistyczna propaganda i dążenia do zaboru cudzych ziem — pisze dalej Siergiejewa — to niezbędny atrybut każdego reżimu faszystowskiego. Reakcja grecka nie odbiega w tym względzie od wzoru. Na wystawach sklepów ateńskich widniały przed niedawnym czasem mapy półwyspu bałkańskiego, które dawały pojęcie o roszczeniach reakcjonistów greckich. Na mapie tej włączone są do Grecji większa część Albanii, znaczna część terytorium Jugosławii i spory kawał Bułgarii.

„Przed wyjazdem do Paryża — czytamy dalej w artykule „Prawdy" — Tsaldaris był w Londynie. Uzgodnił tam m. in. sprawami również sprawę swoich roszczeń terytorialnych. Dążenia Tsaldarisa do rozbioru Albanii popierają niektórzy senatorowie amerykańscy ze skrajnie reakcyjnej grupy jak np. senator Taft. Dla Włoch Mussoliniego oznaczała w swoim czasie okupacja Albanii realizacje szerszego planu przekształcenia morza Śródziemnego na „Jezioro Włoskie". Teraz są inne państwa, które chciałyby uczynić z morza Śródziemnego swe morze wewnętrzne. Przemówienie Tsaldarisa posłużyć może za świadectwo tego, jak tendencje niebezpieczne z punktu widzenia przyszłego pokoju i bezpieczeństwa narodów wyłożone są na forum konferencji pokojowej. Opinia publiczna państw demokratycznych nie wykaże poparcia zakusom na jednolitość Albanii. Potępia ona te zakusy tak samo, jak potępia gwałt dokonany nad narodem greckim, któremu narzucono reżim reakcyjny. Naród grecki nie pragnie rozbioru Albanii i nie trzeba mu ziem albańskich. Naród grecki chciałby być gospodarzem na swojej własnej ziemi".

Koniec prac Rady UNRRA

GENEWA (PAP). W piątek wieczorem konferencja rady UNRRA zakończyła swe prace. Delegatom Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i innych krajów, korzystających z pomocy, nie udało się przekonać państw finansujących w głównej mierze działalność UNRRA — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanady, że w roku przyszłym potrzeby ich będą zbyt wielkie, aby można zadość uczynić im drogą zwykłych transakcyj międzynarodowych. Państwa te jednakże uzyskały obietnice, że pomoc zostanie udzielona, o ile okaże się niezbędna, i pomimo opozycji Stanów Zjednoczonych, przeforsowały wniosek, że rada UNRRA zbierze się znowu nie później jak w końcu listopada br.

Zagadnienie zastąpienia UNRRA przez inne organizacje pomocy zostało przekazane generalnemu zgromadzeniu ONZ.

Nieustający terror

BELGRAD, (PAP). — Oto ostatnie wiadomości agencji Tanjung na temat terroru faszystowskiego w Trieście i Krainie Julijskiej: w nocy z dnia 13 na 14 b.m. faszystowscy terroryści wpadl ido mieszkania jednej z rodzin w Trieście, gdzie zniszczono wiszący na ścianie portret Marszałka Tito. Następnie podłożono pod dom granat, który eksplodował po odejściu terrorystów. Policja przybyła na miejsce zajść z opóźnieniem, nie czyniąc żadnych kroków przeciwko sprawcom. Bandy faszystowskie terroryzują bez przerwy spokojną ludność słoweńską, wobec czego położenie jej staje się z każdym dniem cięższe. Ludność z niecierpliwością oczekuje decyzji konferencji pokojowej, na mocy której kraj wszedłby w skład Jugosławii. Na znak solidarności z aresztowanymi antyfaszystami w strefie „A" mieszkańcy strefy „B" zebrali 50 tysięcy lirów,

Jeszcze dwie sprawy wstępne są do załatwienia

PARYŻ, (PAP). — Komisje Konferencji Pokojowej w Paryżu mają jeszcze do załatwienia dwa sprawy, zanim przystąpią na dobre do pracy. 1) muszą one rozgraniczyć dokładnie, które klauzule każdego z traktatów pokojowych należą do kompetencji danej komisji. Niektóre klauzule np. mogą być uznane za należące do spraw komisji „polityczno - terytorialnej" jak i do spraw komisji „gospodarczej". Dotychczas nie ma jeszcze kryterium, na podstawie którego możnaby decydować w takich sprawach. Bądź sekretariat, bądź też komisja będzie musiała powziąć decyzje w tym względzie. 2) przewodniczący każdej komisji będzie musiał, jak to uczynił Lief Egelard (południowa Afryka) w komisji polityczno - terytorialnej do spraw traktatu pokojowego z Włochami, zwrócić się do członków danej komisji o zgłoszenie ewentualnych wniosków do oryginalnego tekstu traktatu. Dopiero po załatwieniu tych dwu spraw komisja będzie w stanie przystąpić do rozpatrywania jednej klauzuli za drugą bez obawy, że prace znowu zostaną zahamowane ze względów technicznych lub z powodu zgłoszenia nieprzewidzianych poprawek. Istnieje nadzieja, że czynności powyższe zostaną zakończone do wtorku. Do tego terminu wszystkie poprawki powinny być zgłoszone w komisjach. W piątek spośród 9 komisji, które miały odbyć posiedzenie, zebrało się siedem. W 6 komisjach zostały dokonane wybory prezydium, a w komisji polityczno - terytorialnej włoskiej, która posiadała już swego przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, wybrano referenta.

CZTERY TYSIĄCE RODZIN
bez dachu nad głową
Burze gradowe powodem żywiołowej klęski

WARSZAWA (SAP) — Do Warszawy przybył dr. Łazowski który brał udział w zwiedzaniu trzech powiatów podkarpackich: Nowotarskiego, limanowskiego i nowosądeckiego, nawiedzonych klęską żywiołową o niebywałych rozmiarach.

Dnia 13 czerwca nad terenami tymi przeszedł gwałtowny tajfun, przy czym trąba powietrzna o niebywałej sile zniszczyła 23 zabudowania porywając w powietrze sztuki żywego inwentarza.

Dnia 23 czerwca oraz 19 i 21 lipca przeszły trzy gwałtowne burze gradowe. Rozmiary szkód są olbrzymie. Dość powiedzieć, że grad był wagi do 300 gramów. Zniszczeniu uległy wszystkie zboża, jarzyny i okopowizna. Silne upały, jakie nastąpiły po gradobiciu spowodowały dużą powódź, a strumienie wody zmyły glebę i kulturę rolną.

Na tereny wyjechała specjalna komisja delegowana przez Ministerstwa Opieki, Zdrowia, Administracji Publicznej, Rolnictwa, Aprowizacji i Skarbu, celem ustalenia na miejscu wysokości milionowych strat oraz opracowania planu pomocy dotkniętej klęską żywiołową ludności.

Dr. Łazowski przywiósł ze sobą okazy następstw gradobicia. Są to trzy badyle, jako pozostałość po krzaku kapusty, 2-letnim drzewku owocowym i krzaku kartofli. Zboża jare i ozime są zupełnie wbite w ziemię i obecnie na miejscu łanów wyrasta zielona trawa. Las wygląda niczym ściernisko. W okolicy nie widać zupełnie ptaków, a potoki górskie znoszą zabite zające, wrony i zwierzynę.

W cyfrach klęska przedstawia się następująco: Ucierpiało do 4 tys. rodzin, przeciętnie około 28 tys. osób. Zbóż ozimych i jarych grad zniszczył ponad 2 tysiące, a jarzyn i okopowizny około 900 ha.

Na domiar złego w okolicy ukazał się zbrojny oddział banderowców, który napadł na wieś Łabową, podpalając 28 budynków. Zrozpaczonej ludności nie pozwolono ratować mienia. Żywy inwentarz bandyci zrabowali.

Kto powodował wybuchy w hutach
i niszczył piece stalowe?
Zbrodnicza działalność zbirów hitlerowskich w Bytomiu

KATOWICE (SAP). Ostatnio władze bezpieczeństwa wpadły na trop niemieckiej organizacji „Wehrwolf", która działała na terenie huty „Bobrek" w Bobrku koło Bytomia. Organizacja liczyła 25 członków, którzy zostali aresztowani. Na czele jej stał Niemiec nazwiskiem Kugler Józef, mający do pomocy Boska Rudolfa i inż. Krawuczkę Antoniego. Wszyscy trzej mieli za zadanie werbować dalszych członków. Organizacja rozpoczęła swą działalność w kwietniu 45 roku i wtedy nosiła nazwę „Freues Deutschland". Dopiero w późniejszych miesiącach zmieniła nazwę na „Wehrwolf". Zebrania organizacyjne bandy odbywały się w małej sali kasyna hutniczego zwykle wtedy, kiedy odbywały się zebrania klubu sportowego „Odra".

Celem organizacji było szerzenie propagandy antypaństwowej i fermentu wśród załogi robotniczej huty, prowadzenie systematycznej akcji sabotażowej we wszystkich możliwych formach gromadzenie broni, która użyta zostałaby na wypadek korzystnej chwili przeciw narodowi polskiemu. Prócz tego wywrotowcy niemieccy przygotowali szereg napadów na demokratycznych działaczy polskich i władze bezpieczeństwa. Planowali oni również otruć arszenikiem w podstępny sposób dwóch Polaków robotników z huty „Bobrek", którzy przeszkadzali im w robocie.

Wielu z członków „Wehrwolfu" posiada tymczasowe zaświadczenia obywatelstwa polskiego, mimo, że sami twierdzą, iż są Niemcami. Reszta z nich legitymowała się niemieckimi dowodami. Stwierdzić ponadto należy, że większość z nich posiada średnie i wyższe wykształcenie i zajmowała na terenie huty dość odpowiedzialne stanowisko.

Ujawnionym ponadto zostało, że na skutek sabotaży ze strony wywrotowców hitlerowskich zniszczono wielki piec w stalowni, spowodowano dwa wybuchy na koksowni, które w konsekwencji zniszczyły maszynę do wypychania koksu oraz następny wybuch spowodował kompletne zniszczenie elektrycznego dźwiga węglowego.

Organizacja dysponowała tajną radiostacją nadawczo-odbiorczą oraz posiadała ukryte magazyny broni. Podczas przeprowadzonego śledztwa, wszyscy przyznali się do przynależności do „Wehrwolfu".

Dochodzenia są już ukończone i w najbliższym czasie odpowiadać będą wszyscy przed Prokuraturą Sądu Wojskowego w Katowicach.

OTWARCIE KURSU SPÓŁDZIELCZEGO

W dniu 15 sierpnia nastąpiło otwarcie kursu Spółdzielczego dla członków OM TUR w Woli Grzymkowej k/Aleksandrowa. Na kurs przybyło 38 uczestników z całego województwa.

Na otwarcie kursu przybyli: przedstawiciel WK PPS — Wróblewski, przedstawiciel KC OM TUR z Warszawy — Goździło Stefania, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu OM TUR, Jaśkiewicz przedstawiciel „Społem" Okręgu Łódzkiego — Rapalski, oraz zaproszeni goście.

Referat inauguracyjny wygłosił tow. Kempa nt. „Rola Spółdzielczości w Polsce".

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi podaje do wiadomości, że we wtorek dn. 20.VIII rb. o godz. 14-ej w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury TUR ul. Piotrkowska 243, odbędzie się zebranie Rad Zakładowych, wszystkich gałęzi przemysłu z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Komisji Specjalnej do walki z lichwą i nadużyciami,
2) Kwestia mieszkaniowa,
3) Sprawy organizacyjne,
4) Wolne wnioski.

Z uwagi na ważność zagadnień, stawiennictwo wszystkich członków Rad Zakładowych obowiązkowe.



Kieł nad morzem

Zdążając na Plac Kaszubski w Gdyni, zauważyłem na rogu Skweru Kościuszki gromadkę podróżnych, trochę bezradnie rozglądających się dokoła. Już na pierwszy rzut oka minami zdradzali nowoprzybyłych na Wybrzeże.

Któż opisze mą radość, kiedy rozpoznałem wśród nich znajome, miłe twarze!

— O raju! O wiele mnie to rodzone oko nie myli, toż to nasz Redaktor kochany! — zawołał tow. Lufa.

— Ależ opalony, jak nie przymierzając cygan! — wykrzyknął z podziwem ob. Dzwoniec.

— Dobra jest! Znakiem tego, prawie cały blok międzypartyjny naszej kamienicy zebrał się nad tem polskiem oceanem! — zauważył uroczyście ob. Zielonka.

...Bo oni to byli, najmilsi moi sąsiedzi i przyjaciele polityczni, we własnych osobach!

— No, teraz to się już nie pogubimy! Prowadźże nas Redaktor czym prędzej do tego morza, — o wiele wyżej wymienione lipą nie jest, bo go stąd nigdzie nie widać! — zaznaczył tow. Lufa.

— przecież powinniście byli je zobaczyć już z pociągu — zauważyłem.

— Jechalim cały czas na korytarzu, skąd tylko góry i lasy było widać! A i ta Gdynia też wcale na morskie miasto nie wygląda, Gdyby nie to, że nas w łódzkich stołówkach bez ustanku temi dorszami karmią i że człowiek nieraz tego polskiego słonego śledzia pod wódeczność konsumował, mógłby kto pomyśleć, że całe to morze — to wymysł i nabieranie gości! — wesoło pożartowywał tow. Lufa.

— Napatrzycie go się wnet do syta, mili przyjaciele! — zawołałem. Ruszajcie tylko za mną!

— Zapoznaj tylko Redaktor wpierw i resztę towarzystwa! — zmitygował mnie Zielonka. — Oto ciotka Bandziochowa, repartyjantka ze Lwowa, — i jej krewny Franuś Pączek, podobnież morza spragniony. A ta panna Andzia jest znowu powyższego Franusia narzeczona!..

Zgadzało się wszystko akuratnie! Udaliśmy się więc całą 7-ką na koniec skweru, skąd roztaczał się najbliższy widok na zatokę i wybrzeże.

Godzina była wczesna. Pogoda Przez długą chwilę milczeli wszyscy. Obserwowałem ukradkiem te proste twarze zacnych lądowych ludzi, na których wyraziście uwydatniało się silne wrażenie.

Pierwsi poczęli szeptać młodzi nawspaniała. Lekkie fale z pluskiem rozpryskiwały się o kamienne obramowanie. Całe towarzystwo stanęło jak urzeczone.

rzeczeni.

— Ileż tej wody, tej wody! — zauważyła panna Andzia. — I końca jej nie widać!...

Na te słowa ocknął się ob. Dzwoniec.

— Mówiłem wam, że to nie lipa! Że to będzie coś wspaniałego!.. Takie jest oto nasze kochane polskie morze, które się kończy aż w Ameryce, skąd do nas te święte unre okrętami na przełaj dowożą!

— Takie uroczyste spotkanie, bez przepisowego oblania odbyć się nie ma prawa! — rzeczowo zauważył rozentuzjazmowany tow. Lufa i wyciągnął z plecaka większą butelkę państwowego wyrobu monopolowego.

— Już też moglibyście się raz obyć, obywatele, bez tej kochanej wódzi! — karcąco zwróciła uwagę ciocia Bandziochowa.

— Obejść moglibyśmy się — zaznaczył tow. Lufa — ale historyczność i pamiątkowość chwili i całej okoliczności niemało by na tym ucierpiała!.. Znakiem tego, niech żyje nasze polskie morze i tej śledziowej zakąski niech nam nie żałuje!.. I niech nam dowozi w całości i jak najdłużej te dary amerykańskie, bez pominięcia żadnej jadalnej szczegóły!

— Sto lat! Sto lat! — zawołaliśmy chórem.

...— Ot tam wykąpiemy ciotkę Bandziochową! — zawołał radośnie krewniak, postrzegając na prawo plażę, rojącą się już od ludzi.

— Nie twoje doczekanie, zbereźniku, żebyś mnie miał w mokrych desusach oglądać!

— Zobaczym, zobaczym! Sama się ciotka do wody napierać będzie!

— Ratujcie ludzie, co też on wygaduje! Jeszcze kto usłyszy i pomyśli, że to prawda!

— A taki ciotkę wykąpiemy!...

KIEŁ

Polska dąży do delegalizacji
eksperymentów o charakterze wojennym

NOWY JORK (PAP). Jerzy Michałowski, zastępca delegata Polski do ONZ, który reprezentował Polskę w ONZ w ciągu 6-tygodniowej nieobecności ambasadora Langego w Nowym Jorku, udzielił korespondentowi PAP w Nowym Jorku wywiadu na temat udziału Polski w bieżących pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Radca Michałowski oświadczył, że jakkolwiek ciężar zagadnień międzynarodowych znajduje się w tej chwili w Paryżu, to jednak w Organizacji Narodów Zjednoczonych trwają prace, związane z dwoma ważnymi zagadnieniami powojennego świata: kontrola energii atomowej oraz objęcie przez ONZ wszystkich rzeczywiście miłujących pokój państw. Odnośnie rozwoju zagadnień kontroli energii atomowej w ONZ radca Michałowski oświadczył: „Biorąc udział we wszystkich trzech podkomisjach komisji atomowej, które prowadzą prace przygotowawcze i studia nad przedstawionymi planami międzynarodowej kontroli, deklaracja polska za swą myśl przewodnią uważa dążenie do stworzenia maksymalnego zaufania międzynarodowego. Jako przedstawiciele części zniszczonej Europy i narodu pragnącego pokoju, zdajemy sobie bowiem sprawę, że niezależnie od formy międzynarodowej kontroli energii atomowej i jej użytkowania dla należnego funkcjonowania mechanizmu kontrolnego podstawowym warunkiem jest zaufanie i pewność wszystkich biorących udział stron. Dlatego też tak bardzo nam zależy, aby kontrola energii atomowej rozpoczęła się od aktu międzynarodowego wyrzeczenia się tej broni i od włączenia tego aktu w konstytucję wszystkich sygnatariuszy. Równość w pertraktacjach musi być bowiem punktem wyjścia w tak ważnych dla dziejów ludzkości sprawach.

Odgłosy wybuchów na Bikini i wiadomości o ginących w tych eksperymentach zastępczo zamiast ludzi zwierzętach utrudnia niesłychanie pertraktacje, jakkolwiek przesadą byłoby twierdzenie, że je wyklucza czy uniemożliwia. Wobec faktu, że większość wysiłków uczonych szeregu państw poświęcona jest militarnej stronie energii atomowej, podczas gdy tylko badania nad jej zastosowaniem pokojowym mogą dać coś ludzkości, zwłaszcza zniszczonej Europie. Pragniemy jak najszybszego zdelegalizowania badań i eksperymentów o charakterze nie pokojowym. Trwające w komisji naukowej rozmowy dotyczą właśnie problemu, w jakiej formie i na jakim szczeblu kontrola nad tymi badaniami jest możliwa. Trudno wyobrazić sobie, aby tak ważne zagadnienie mogło być rozwiązane z tygodnia na tydzień.

Dobre złego początki
ale koniec żałosny

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie sporządziła akty oskarżenia przeciwko Tadeuszowi Jóźwiakowi, zastępcy naczelnika wydziału samochodowego Ministerstwa Aprowizacji i Handlu oraz przeciw Arkadiuszowi Kolankowi, kierownikowi XXXIII-go Urzędu Skarbowego w Warszawie.

Jóźwiak oskarżony jest o działanie na szkodę interesu publicznego przy zakupie samochodów na wolnym rynku.

Jóźwiak kupił od Zarządu Miejskiego w Elblągu dwa samochody dla Ministerstwa za 50 tys. zł. — Oskarżony zataił źródło zakupu i wystawił rachunek na 78 tys. zł. Uzyskaną nadwyżkę przywłaszczył sobie.

Arkadiusz Kolanek odpowiadać będzie za to, iż w okresie 16.1 do 22.2. 1945 zezwalał podległym sobie urzędnikom na wymianę pieniędzy „krakowskich", przyjmowanych od interesantów nie w Urzędzie, lecz „prywatnie". Każdy z urzędników wymieniał codziennie pieniądze na podstawie dziesięciu kart rozpoznawczych, pobierając za „przysługę" odpowiednie opłaty.

Zarządzona wówczas rewizja w lokalach III i XXXIII Urzędów Skarbowych oraz w mieszkaniach prywatnych urzędników wykazała znaczne ilości kart rozpoznawczych oraz wiele pieniędzy w banknotach dawnego Banku Emisyjnego i Narodowego Banku Polskiego.

Za kulisami Konferencji Pokojowej

Sprawa Albanii we właściwym świetle

Jedną ze spraw, która na paryskiej konferencji pokojowej w ostatnich dniach zwróciła szczególną uwagę, doprowadzając znowu do nieprzyjemnych starć — była sprawa dopuszczenia Albanii do grona uczestników konferencji.

W piątek 9 września przewodniczący konferencji Bidault poddał pod dyskusję prośbę Albanii, Egiptu, Meksyku i Kuby o dopuszczenie ich na konferencję. Jednym z pierwszych który wystąpił z namiętnym sprzeciwem dopuszczenia Albanii był delegat Grecji, premier Tsaldaris. Dyskusja nad sprawą dopuszczenia Albanii odsłoniła rewelacyjne tajniki zakulisowej polityki w rejonie Morza Śródziemnego i Bałkanów.

Mimo chętnego stanowiska, delegata brytyjskiego Lorda Aleksandra, który twierdził, że trudno jest oddzielnie traktować prośbę Albanii od innych państw, ubiegających się o dopuszczenie do stołu obrad (Meksyk, Egipt, *Kuba*), premier grecki, Tsaldaris nadal znowu ostro wystąpił przeciw wnioskowi Albanii. Wtedy to nastąpiło najbardziej sensacyjne oświadczenie delegata jugosłowiańskiego Mosza Pijade, który uważając za swój obowiązek obronę honoru Albanii, atakowanej przez delegata Grecji, jednocześnie ujawnił haniebne propozycje czynione mu przez Tsaldarisa dokonania rozbioru Albanii.

Nie rozpatrując dalszego przebiegu dyskusji nad sprawą dopuszczenia Alban do konferencji paryskiej, choć wiemy już, że konferencja postanowiła dopuścić Albanie do swego grona — zwróćmy uwagę na kulisy powyższego incydentu.

Przypomnijmy sobie w zamian, że Albania była jednym z pierwszych krajów europejskich zaatakowanych przez faszyzm. Poczynając od kwietnia 1939 r. rozpoczęli partyzanci albańscy walkę z Włochami. Na przykład w *1942* r. walczyło już 70 tys. partyzantów albańskich przeciwko Niemcom. Po tym co wiemy o stanowisku narodu albańskiego w stosunku do okupantów, jasnym jest, że sprawa dopuszczenia Albanii na konferencję nie powinna podlegać dyskusji. Sprzeciw delegacji greckiej poparty przez Anglię i Australię, ujawnił istotne tło sprawy.

Grecja stała się obecnie ośrodkiem najciemniejszych, reakcyjnych sił w Europie. Występuje ona nie tylko przeciwko Albanii, ale zgłasza żądania pod adresem Bułgarii, odrzucając wszelkie propozycje pokojowego załatwienia nasuwających się sporów.

Reakcyjna prasa grecka występuje ostro przeciwko Jugosławii, podnosząc zagadnienie Macedonii. Prasa grecka zamieszcza fałszowane mapy tych terenów, wywołując podniecenie w *tak i tak* dosyć już podminowanym społeczeństwie greckim, Odbywa się to wszystko z pewnością nie bez wpływów i interesów jakichś czynników zewnętrznych. Czyż Grecja staje się, ich agentem i subiektem? W prasie bałkańskiej, zwłaszcza greckiej, uważny czytelnik nie trudno spostrzeże, że ktoś gdzieś próbował, a może jeszcze próbuje montować antyradziecki blok śródziemnomorski od Hiszpanii gen. Franco — po Turcję Saradżoglu. Rola Grecji w tym bloku stałaby się centralna.

Wystąpienia polityczne Grecji na forum międzynarodowym związane są ściśle z jej polityką wewnętrzną. A sytuacja wewnętrzna Grecji jest powszechnie znana. Faszyzujący rząd grecki Tsaldarisa szykuje się do plebiscytu, który wyznaczył na dzień 1 września br. Poprzedza go niespotykany obecnie nigdzie w Europie poza Hiszpanią terror moralny, ekipy karne np. w Tesalii, dokąd wysłano duże oddziały policji i wojska, celem stłumienia t. zw. niepokojów. Przeprowadza się pewną czystkę aparatu policyjnego, towarzyszy jej, silna kampania przeciw partiom lewicowym, zwłaszcza partii komunistycznej oraz tępienie związków zawodowych.

Znamienne jest w tej sprawie oświadczenie przewodniczącego Francuskiej Konfederacji Pracy (C.G.T.) Leona Jouhoux, który badał warunki greckie na miejscu i nazwał postępowanie rządu greckiego aktami niesłychanej samowoli i bezprawia.

Dlatego też utrzymanie, a raczej przywrócenie prawdziwej demokracji w Grecji staje się warunkiem sine qua non — pokoju. ak jest, gdyż reakcja i agresja, to są zjawiska nieodłączne. Najlepszym przykładem: najbardziej agresywne stanowisko na konferencji paryskiej zajmuje przedstawiciel najbardziej też reakcyjnego rządu, reprezentowanego na konferencji pokojowej — premier grecki Tsaldaris.

Aleksander Rowiński

Najmłodszy poseł Izby Gmin orędownikiem wyzwolenia Hiszpanii

LONDYN. Do Londynu powrócił po 10-dniowym potajemnym pobycie w Hiszpanii, kapitan Noel Baker, syn ministra najmłodszy deputowany parlamentu angielskiego.

Po powrocie swym kpt Baker oświadczył przedstawicielom prasy, że naród hiszpański oczekuje od rządu brytyjskiego pomocy politycznej, dyplomatycznej, a w ostatniej fazie — gospodarczej, celem wyzwolenia się od reżimu dyktatury gen. Franco. Naród hiszpański — oświadczył Baker — wykazuje ostateczne zmęczenie trudnościami codziennego życia.

Obchód drugiej rocznicy istnienia Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

WARSZAWA, (PAP). — W drugą rocznicę założenia Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza minister Stefan Matuszewski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, obrazując sytuację pierwszych miesięcy niepodległości i kreśląc zadania TPŻ. TPŻ powstało z inicjatywy społecznej i kształtowało się już w pierwszych dwóch miesiącach niepodległości 1944 r. — organizując akcję zbiórkową na pierwszą w odrodzonej Polsce gwiazdkę dla żołnierza.

Front przechodził podówczas linię Wisły. Żołnierz polski już 6-ty rok krwawiący na wszystkich frontach, zbliżał się do osiągnięcia upragnionego swego celu: do wyzwolenia całości ziem Rzeczypospolitej. Nic więc dziwnego, że akcja gwiazdki żołnierskiej stała się prawdziwą manifestacją uczuć wszystkich Polaków dla najofiarniejszych synów narodu i jego obrońców. Żołnierz na pozycji bojowej odczuć miał po raz pierwszy, iż przestał być tułaczem na obcej ziemi, czy żołnierzem armii podziemnej. Taka była geneza Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — wywodzi mówca. W miarę rozwoju tej organizacji i rozszerzenia jej zasięgu na wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, po zakończeniu działań wojennych zróżnicowały się zadania TPŻ., przystosowano się bowiem do nowych warunków i potrzeb. Po zakończeniu działań wojennych żołnierz nie miał dokąd wrócić i często w domu swoim nie zastał nikogo, a często i domu nie znalazł. W tych warunkach Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza okazało się pierwszą jego przystanią. Tu znalazł żołnierz nie tylko radę i pomoc materialną, ale często i przytułek dla siebie w pierwszych dniach, kiedy przygotować się miał do życia cywilnego i zawodowego. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza miało w tym pierwszym powojennym okresie niezwykle poważne zadanie społeczne przed sobą. Żołnierz polski walcząc o niepodległość kraju, walczył jednocześnie najczęściej świadomie o Polskę sprawiedliwą, o Polskę ludową. Wracając do życia cywilnego musi on tę świadomość swoją pogłębić i ugruntować, musi być czujnym wobec wrogów Polski demokratycznej, wobec wszelkiego wstecznictwa i ciemnoty. Nikt bowiem bardziej stanowczo nie jest w stanie stać na straży zdobyczy Polski demokratycznej, jak ten, który ją krwią swoją wywalczył. Bo przecież po raz pierwszy w historii walk narodów żołnierz polski — ten wczorajszy robotnik, chłop czy pracownik umysłowy wypełnił swoją rolę w myśl najżywotniejszych interesów narodu, wywalczył bowiem Polskę dla dobra ludu pracującego miast i wsi, dla szczęścia i lepszej przyszłości przyszłych pokoleń. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza — mówił Minister — nie mniej gorąco interesuje się powołaniem nowych zastępów młodzieży do szeregów Wojska Polskiego. Na podstawie dekretu z 5 kwietnia br. o poborze rekruta zostało niedawno zarządzone powołanie części rocznika 1925 do odbycia służby wojskowej. W tych dniach już odbędzie się mobilizacja pewnej ilości młodzieży, która zastąpi wreszcie starych wiarusów znajdujących się w szeregach naszego wojska. Oczywiście nie powinno za Wszyscy winni stawić się w punkbraknąć ani jednego z wezwanych. tach przeznaczenia, aby pójść pełnić swój zaszczytny obowiązek obywatelski. Społeczeństwo obdarza żołnierza najwyższym zaufaniem jako stróża porządku i bezpieczeństwa. Społeczeństwo wyśle więc swoją najlepszą młodzież w szeregi naszych żołnierzy. TPŻ wita nowych adeptów sztuki wojennej jako tych, którzy otrzymają do rąk zaszczytne, okryte chwałą sztandary Wojska Polskiego. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zwraca się do rodzin nowozmobilizowanych, aby obdarzyły ich swym błogosławieństwem i opieką w czasie trwania służby wojskowej, a tworząc koła przyjaciół stanowiły z nimi wielką rodzinę obrońców ojczyzny. Minister jako przewodniczący TPŻ kończy przemówienie pozdrawiając byłych żołnierzy, inwalidów wojennych, żołnierzy w służbie czynnej i zmobilizowaną młodzież.

Sylwetki delegatów na Konferencję Pokojową

JOAO NOVEZ DA FONTOURA. Przewodniczącym delegacji brazylijskiej jest Joao Novez da Fontoura. Jest on ministrem spraw zagranicznych od 3 stycznia br.

Novez da Fontoura urodził się w stanie Rio Grania do Sul. Jest adwokatem i posłem do parlamentu z ramienia partii socjaldemokratycznej, która w Brazylii jest specjalnie prawicowa. W czasie drugiej wojny światowej był ambasadorem w Portugalii. Jest zwolennikiem bliższej współpracy Brazylii ze Stanami Zjednoczonymi.

2 lipca br. Fontoura został mianowany przewodniczącym utworzonego w Brazylii „Komitetu Narodów Zjednoczonych".

HALVARI LANGE. — Przewodniczącym delegacji norweskiej jest Halvard Lange. Po wyborze Frygve Lio na stanowisko sekretarza generalnego ONZ (luty 1946) został na jego miejsce ministrem spraw zagranicznych.

Lange urodził się w Oslo w roku 1902. W r. 1929 uzyskał stopień kandydata nauk filologicznych i zajmował się działalnością pedagogiczną. W latach 1925 — 26 był członkiem Komitetu Centralnego norweskiego związku młodzieży socjalistycznej. W latach 1931 — 34 był członkiem rady miejskiej i zarządu szkolnego w Oslo. Od roku 1945 jest członkiem Komitetu Centralnego norweskiej socjalistycznej Partii Pracy. Lange jest autorem książek „Dzieje ruchu zawodowego w Norwegii" wydanej w r. 1933, oraz „Międzynarodówki politycznej w latach 1914—33".

Przed wojną był lektorem na uniwersytecie w Oslo. W czasie okupacji był dwukrotnie aresztowany przez gestapo i przesiedział dwa lata w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

W kwietniu 1945 r. był przez Szwedzki Czerwony Krzyż przewieziony do Szwecji wraz z grupą norweskich działaczy politycznych. W Szwecji natychmiast nawiązał kontakt z działającą nielegalnie w Norwegii Partią Pracy. Po wyzwoleniu Norwegii pracował w związkach zawodowych oraz zajął się działalnością naukową.

12 maja 1946 r. na zjeździe norweskich związków zawodowych wystąpił zdecydowanie przeciwko reżimowi Franco w Hiszpanii.

WYROKI ŚMIERCI na członków nielegalnych organizacji

BYDGOSZCZ (PAP). Wojskowy sąd rejonowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie i w To-

BELGRAD, (PAP). — Po wytężonej 10-miesięcznej pracy oddano do użytku publicznego most nad rzeką Sawą w miejscowości Brczka. Robotnicy zakończyli budowę mostu przed upływem przewidzianego terminu. Na uroczystościach, związanych z zakończeniem budowy mostu, obecni byli ministrowie rządu związkowego Jugosławii, przedstawiciele władz miejscowych, przedstawiciele unii antyfaszystowskiej i miejscowa ludność. W wygłoszonych przemówieniach mówcy podkreślili braterstwo i jedność narodów Jugosławii. Ponieważ most ten łączy republikę Serbii z republiką Chorwacji nazwano go mostem jedności i braterstwa.

runiu skazał na karę śmierci przywódcę bandy NSZ na pow. wąbrzeski sierż. (dezertera WP) Władysława Majtykę, Władysława Kloca oraz zastępcę przywódcy bandy Stefana Urbana. Wszyscy trzej mieli na sumieniu szereg napadów z bronią w ręku oraz zabójstwo dwóch milicjantów. Wyrok został wykonany.

BIAŁYSTOK (PAP). Wojskowy sąd rejonowy w Białymstoku skazał na karę śmierci Henryka Sidorowicza, mieszkańca wsi Zwierzanów, pow. sokolskiego, skazany będąc członkiem organizacji WIN, brał udział w licznych napadach terrorystycznych i rabunkowych na okolicznych mieszkańców.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Podpalacze świata

Fuehrer nie żyje. Nie żyje Goebbels i Himmler. Goering, Frank, Ribbentrop zasiadają przed Trybunałem w Norymberdze. Mussoliniego jak psa zastrzelili — jego rodacy. Petain w twierdzy rozmyśla nad latami wzlotów i upadków. Przed sądem odpowiedzieli Laval, Quisling, Antonescu. Maszyna sprawiedliwości raz uruchomiona powoli spełnia swe zadanie.

Dziś, gdy z perspektywy roku wolności spoglądamy wstecz — na straszliwe dzieje drugiej wojny światowej, gdy rozmyślamy nad przyczynami jej wybuchu, gdy szukamy sensu działań jej inspiratorów — nie od rzeczy jest przeczytać „Podpalaczy świata" (wyd. „Państwowy Instytut Wydawniczy"), dzieła zbiorowego ze wstępem Wacława Rogowicza. Nie od rzeczy jest spojrzeć na dzieje tych właśnie dramatis personae, — które tyle nam cierpień przysporzyły.

„Podpalacze świata" — to cykl paszkwili, pisanych w czasie wojny. Każde też słowo jest w nich kulą ołowianą, które bije w miedziane czoła ludobójców. Ale normalny w paszkwilu wojennym ładunek nienawiści — nie zaćmił autorom obiektywnego obrazu przeciwników. Umieją nie tylko być dokładnymi biografami zbrodniarzy, lecz i ścisłymi historykami — zbrodni, wnikliwymi psychologami. A co najważniejsze, wtedy, gdy los ważył się jeszcze na szalach wojny — gdy trudno było przewidzieć z pewnością — jej wynik, wtedy oni potrafili wyciągać wnioski z tego, co się dokonywało na ich oczach. Rosjanie, Polak, antyfaszyści: Austryjak i Niemiec, Francuz wszyscy piszą różnym stylem, różną metodą podchodząc do swych bohaterów — dali więcej aniżeli portrety poszczególnych przywódców faszyzmu — dali oni portret samego faszyzmu, historię jego powstania, psychologię jego działania i oddziaływania.

Jesteśmy dziś nieco zmęczeni jednostajnością przewodów sądowych w Norymberdze, Paryżu, Belgradzie, Poznaniu, jesteśmy też przeciążeni krwawą tematologią procesów sądowych — wojennych zbrodniarzy.

„Podpalacze świata" — jednak nie nużą — choć powtarzają rzeczy znane na ogół. Nie nużą dlatego, że pod spokojnym piórem publicystów-historyków — czuje się walkę, która się w chwili pisania — jeszcze toczyła. Ta walka, mimo, że dziś już jest skończona — wciąga. Chciałoby się do wspólnego wysiłku — walczących narodów — i pisarza dodać i swój wysiłek. Do portretów — tak wiernych — dorzucić jeszcze jeden rys, który właśnie zna się lepiej, najlepiej ze wszystkich.

Gdy czyta się „Podpalaczy świata" — czuje się, że walka wre — gdy się przeczytało, gdy człowiek zda sobie sprawę, że to już część historii tylko — to stwierdzić musi zarazem, że to historia życia, krwią i łzami pisana — historia, jaką może lepiej pod względem naukowym, ale nigdy lepiej pod kątem widzenia uczuć wojennych — nikt napisać chyba nie potrafi. I przez to właśnie jest cenną nie tylko lekturą popularną — ale i historycznym materiałem.

R. Lessel.

Co nas najbardziej interesuje?

PROBLEMY ORGANIZACYJNE ŁODZI

Dlaczego nie wydaje się zagranicznych papierosów? — Terminowe przydziały towarów włókienniczych, butów i produktów nie zależą od władz lokalnych

(T). Od pewnego czasu odzywają się w prasie różne, często sprzeczne głosy o tym, jakoby Wydział Aprowizacji nie spełniał należycie swoich zadań, opóźniając wydawanie przydziałowych artykułów, albo, że ich w ogóle nie wydaje itp. Z reguły, wina za rozmaite niedociągnięcia, spowodowane zarządzeniami Ministerstwa Handlu i Aprowizacji, a więc instrukcjami z góry zwalane są na aparat lokalnego Wydziału Aprowizacji, będący właściwie tylko wykonawcą zarządzeń. Ponieważ sprawa ta posiada doniosłe znaczenie, gdyż przydziały kartkowe stanowią integralną część składową budżetu rodziny pracowniczej, postanowiliśmy zwrócić się bezpośrednio do naczelnika Olasika, kierującego całym, skomplikowanym i odpowiedzialnym aparatem aprowidowania Łodzi, aby przekonać się, jak sprawy aprowizacyjne naszego miasta wyglądają w świetle faktów, wreszcie, czy i w jakim stopniu można mówić o winie Wydziału Aprowizacji.

W rozmowie z nacz. Olasikiem wiele rzeczy zostało wyczerpująco naświetlonych i wyjaśnionych.

PAPIEROSY BĘDĄ ALE KRAJOWE

— Jak przedstawia się w rzeczywistości sprawa przydziału papierosów kartkowych i dlaczego pracujący nie otrzymują jeszcze, wbrew zapowiedziom, papierosów zagranicznych — pada pytanie.

— W końcu maja — odpowiada nasz rozmówca — ogłoszono w prasie, że dla Polski nadszedł większy transport papierosów unrrowskich. Miały one, według półoficjalnych danych, być rozdzielone w ilości od 150 do 200 sztuk dla pracujących kategorii pierwszej. De facto jednak Wydział Aprowizacji papierosów tych nie otrzymał. Względy, jakimi kierowało się Ministerstwo są nieznane. Natomiast otrzymaliśmy polecenie, aby w lipcu przydzielać na kategorie pierwszą nie po 100, ale po 200 papierosów wyrobu Polsk. Monopolu Tytoniowego. Po otrzymaniu przydziału nota bene na papierze, PMT wyjaśnił, że planu tego nie jest w stanie wykonać, gdyż produkcja jego jest niewystarczająca w danym momencie. Dlatego też Wydz. Aprowizacji wywoływał sukcesywnie kartki, wydając przyznane papierosy ratami. Rzecz jasna, że w tych warunkach Wydział Aprowizacji nie może ponosić odpowiedzialności za niedostarczone papierosy przez Monopol Tytoniowy. Jednocześnie zaś Wydział Aprowizacji przedłużył ważność kartek lipcowych, aby papierosy przyznane nie przepadły.

Tak przedtsawiałaby się sprawa papierosów i niesłusznych, padających pod naszym adresem zarzutów.

MANUFAKTURA W SIERPNIU

— A co dzieje się z przydziałami materiałów włókienniczych na drugi kwartał? — zapytujemy nacz. Olasika.

— Jeśli chodzi o tekstylia, to Łódź na II kwartał otrzymała przydział na materiały bawełniane. W połowie czerwca Min. Aprowizacji przydzieliło nam odpowiednią ilość milionów punktów towarowych, celem zrealizowania, przewidzianego rozdziału. Zmuszeni byliśmy wobec tego w połowie czerwca zorganizować 68 sklepów detalicznych, zawrzeć z nimi umowę i wydać im potrzebną ilość towaru, odpowiednio do zarejestrowanych kart odzieżowych. Już w końcu czerwca materiał został pobrany z hurtowni „Społem" i leży dotychczas na półkach sklepowych. Jednakże sklepy nie mogły przystąpić do sprzedaży, gdyż materiały te zostały zabrane ze „Społem" bez rachunków, tak, że sklepy nie posiadają cennika, według którego mogłyby towar sprzedawać. Kto tu ponosi winę, że ceny nie zostały jeszcze ustalone? Czy „Społem", czy też Centr. Zarząd Przemysłu Włókieniczego?".

Wyjaśnienie tej sprawy nie jest moim zadaniem, ani rzeczą Wydz. Aprowizacji. Jedno jest pewne, że Wydział nie może być z tego tytułu obwinionym. Tym bardziej, że kilkakrotnie w sprawie ustalenia cen interweniował. Obecnie,jak już definitywnie wiadomo, ceny zostały ostatecznie uzgodnione i w przyszłym tygodniu rozpocznie się sprzedaż materiałów włókienniczych na kartki. Mogę jeszcze zaznaczyć, że celem uniknięcia ewentualnych nadużyć, Wydział Aprowizacji zarządził, aby każdy ze sklepów, sprzedających tekstylia, zaopatrzył się w gablotkę, w której musi być wystawiony sprzedawany towar, oraz uwidocznione ceny i ilość punktów, jakie należy złożyć za 1 metr, tak, aby każdy kupujący dokładnie wiedział co otrzymuje i ile ma płacić.

KTO SIĘ SPÓŹNIA

— Ile prawdy jest w lansowanych wersjach, jakoby przydziały dokonywane były z reguły z opóźnieniem? — zapytujemy z kolei.

— Twierdzenie to nie jest słuszne. Od szeregu miesięcy Łódź jest jednym z nielicznych miast, gdzie wszelkie przyznane artykuły realizowane są w miesiącu, na które opiewają kartki. Nie ma np. u nas zjawiska (znanego w innych ośrodkach), aby przydział majowy, lub czerwcowy pracujący otrzymywali w lipcu, czy sierpniu. Jeśli przydział odbywa się w drugiej połowie miesiąca, to dzieje się to na skutek tego, że ludność wykupuje towary nie w terminie. Jako przykład podać mogę, że w lipcu ludność nie zrealizowała kartek i Wydział Aprowizacji zmuszony był przedłużyć sprzedaż i do 4 sierpnia, włączając niedzielę, sklepy były otwarte. Wydział Aprowizacji nie otrzymuje przydziałów na kolejny miesiąc, jeśli nie wykazuje resztówek z poprzedniego miesiąca, z czego wynika, że sam jest najbardziej zainteresowany w tym, aby przydziały były w terminie wykupywane.

WALKA O TŁUSZCZE

Na sierpień ludność miała otrzymać (na kartki I kat.) po pół kg. smalcu i po pół kg. sera. Okazało się jednak, że przydział na Łódź 100 tonn smalcu nie mógł być zrealizowany, gdyż smalcu tego w ogóle... nie było. Wydział Aprowizacji musiał wobec tego zmienić rozdzielnik i starać się o uzyskanie zamiast smalcu słoniny. Dopiero 8 sierpnia spółdzielnie zaczęły pobierać towar ze „Społem" i jeśli się zważy, że ilość rozprowadzonego towaru sięga setek tonn, to jasnym się stanie, że na pobranie ich, sklepy spółdzielcze muszą mieć odpowiednią ilość czasu. Dlatego też, jeśli przydział lipcowy zakończony został 4 sierpnia, a nowy przydział sierpniowy jest wywołany 19 sierpnia, to moim zdaniem aparat Wydziału Aprowizacji, jak i aparat spółdzielczy daje z siebie wszystko, co może dać. Stoimy na stanowisku, że jeśli przyznano jakiś tłuszcz, to musi być wydany tłuszcz, a nie artykuł zastępczy, np. ser. I dlatego lepiej, aby poczekać dwa dni dłużej i otrzymać smalec, lub słoninę, zamiast sera szwajcarskiego.

— Co słychać z dziecięcymi wyprawkami?

Na pytanie to nacz. Olasik odpowiada następująco:

— Wzmianka, jaka ukazała się w jednym z pism o tym, jakoby wyprawki miały być wydawane bezpłatnie, nieodpowiada rzeczywistości. Za wyprawki, w myśl okólników Min. Przemysłu, obowiązane są płacić niektóre zakłady pracy. Tymczasem okólnik taki otrzymały przemysł chemiczny, metalowy, natomiast przemysł włókienniczy i pewne istytucje samorządowe i państwowe takiego okólnika nie otrzymały. Wydział zaś Aprowizacji nie ma wpływu na to, kto otrzymywać ma wyprawki bezpłatnie, lub nie. Jest to sprawa związków zawodowych i Min. Przemysłu.

GORSZY CHLEB

— Jak przedstawia się kwestia chleba?

— Od 10 lipca zarządzeniem Min. Aprowizacji i Handlu państwo przeszło z przemiału żyta 80 procentowego na 90-cio procentowe. Ponieważ Łódź otrzymała zboże ze starych zapasów zeszłorocznych, które mieszano z mąką 80 procentową był w czerwcu i lipcu chleb możliwy. Z chwilą przejścia na 90 proc. przemiał, jakość chleba uległa pogorszeniu. Wydział Aprowizacji, po odbyciu konferencji z cechem piekarzy, i z radą okręgową Zw. Zawodowych, wystąpił do Ministerstwa z propozycją, by na pewien okres czasu, do chwili wyczerpania zapasów starego żyta, obniżyć przemiał z powrotem do 80-proc. mąk'. Wczorajsza nasza interwencja z delegatem OKZZ u ministra Sztachelskiego nie odniosła jednak skutku. Jesteśmy na to bezradni. Swoje zrobiliśmy, ale decyzja do nas już nie należy.

15 TYS. PAR BUTÓW

Zostałaby jeszcze do wyjaśnienia sprawa przydziału butów. Łódź za I kwartał rb. otrzymała na kartki buty, w tym część brezentowych. Wydział Aprowizacji wespół z OKZZ, doszedł do przekonania, że Łódź winna być zaopatrzona w buty skórzane, a nie brezentowe. Ponieważ Ministerstwo nie dysponowało taką ilością butów skórzanych, musieliśmy częściowo realizować nadchodzące buty. Sprawa przeciągnęła się do ostatnich dni i w tej chwili w Łodzi zostało niewydanych około 15 tysięcy butów, na ogólną liczbę 180 tysięcy. W początkach sierpnia reszta butów skórzanych nadeszła, ale okazało się, że w międzyczasie Ministerstwo zmieniło cenę, podwyższając ją o trzydzieści parę złotych na parze butów. Staliśmy na stanowisku, że zaległe buty powinny być wydane po starej cenie. I znów interwencja w tym przedmiocie nie dała wyniku. Wobec tego możemy nowe buty wydawać tylko po nowych cenach.

Oto wszystkie trudności — kończy nacz. tow. Olasik — o których wciąż się mówi, i które nam sprawiają nie mało kłopotu. Sądzę jednak, że obiektywna ocena naszych starań wyraźnie wskazuje na to, że spełniamy nasz obowiązek jak najsumienniej, a wszelkie pomawianie nas o złą wolę, czy niedostateczną organizację pozbawione jest wszelkich podstaw.

Mąka, słonina, czekolada...

Co otrzymamy na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca sierpnia br. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej począwszy od dnia 19. 8. 1946 r. sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

Mąka pszenna w cenie zł. 2.50 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0,50)
Kat. I na odcinek nr. 20 po 2 kg.
Kat. „D" na odcinek nr. 20 po 2 kg.

Cukier w cenie zł. 15.70 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0.70 zł.)
Kat I. na odcinek Nr. 24 po 0,5 kg.
Kat. IR na odcinek Nr. 21 po 0,25 kg.
Kat. „D" na odcinek Nr. 21 po 0,25 kg.
Kat. „M" Karta premiowa „B" kupon II. B. 8. po 0.25 kg.
Kat. II na odcinek Nr: 18 po 0.40 kg.

Słonina w cenie zł. 6.30 za kg. (w tym transp. i opak. zł. 0,30)
Kat. I na odcinek Nr. 25 po 0.5 kg.
Kat. „M" Karta premiowa „B" na odcinek Nr. IIB. 7. po 0.25 kg.

Ser w cenie zł. 45 za 1 kg.
Kat. I na odcinek Nr. 18 po 0,5 kg.
Kat „D" na odcinek Nr. 19 po 0.5 kg.
Kat. II na odcinek Nr. 23 po 0.75 kg.

Mleko sproszkowane w cenie zł. 10 (w tym transp. i opak. zł. 0.30)
Kat. I na odcinek nr. 28 po 1 kg.
Kat. IIR na odcinek nr. 19 po 0.5 kg.

Sól w cenie zł. 2.50 za 1 kg.
Kat. I na odcinek Nr. 23 po 0.40 kg
Kat. IR na odcinek Nr. 19 po 0.30 kg.
Kat. II na odcinek Nr. 20 po 0.40 kg.
Kat. III na odcinek Nr. 18 po 0.20 kg.
Kat. IIR na odcinek Nr. 18 po 0.20 kg.

Mydło w cenie zł. 13 za kg. (mydło do prania)
Kat. I na odcinek nr. 21 po 0.20 kg
Kat. IR na odcinek nr. 20 po 0.15 kg.
Kat. II na odcinek nr. 21 po 0.20 kg.
Kat. III na odcinek nr. 19 po 0.10 kg

Krwawa kiszka w cenie 4,25 zł. za 1 puszkę wagi 340 gram.
Kat. III na odcinek nr. 20 — 1 puszka wagi 340 gram.

Sardynki w cenie zł. 2.80 za 1 puszkę wagi 0.092 gramy
Kat. IIR na odcinek nr. 20 1 puszka wagi 0.092 gramy

Konserwy mięsne w cenie zł. 12.30 za 1 kg. (w tym transp. i opakowanie 0.30)
Kat. I na odcinek nr. 26 po 0.5 kg.
Kat. I na odcinek nr. 27 po 0.5 kg.

Kawa oryginalna palona w cenie zł. 90 za 1 kg.
Kat. I na odcinek nr. 22 po 0.04 kg.
Kat. IR na odcinek nr. 18 po 0.02 kg.
Kat. II na odcinek nr. 19 po 0.015 kg.

Konserwy mięsno - jarzynowe w cenie zł. 12,30 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0,30).
Kat. II na odc. nr 22 po 1.30 kg.

Mleko skondensowane niesłodzone *w cenie zł. 2,60 za 1 puszkę wagi 411 gram.*
Kat. „D" na odcinek nr 22 po 10 puszek wagi 411 gramy.
Kat. „M" (karta premiowa B) na kupon II. B. 9 po 15 puszek wagi 411 gram.

Czekolada w cenie 28 zł. za 1 tabliczkę wagi 0,113,4 grama.
Kat. „D" na odcinek nr 18 1 tabliczka wagi 0,113,4 grama.

Karta mleczna wydana tylko chorym (za zwrotem tejże) ostemplowana na odwrocie pieczęcią Zarządu Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu
8 **puszek mleka skondensowanego niesłodzonego.**

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że wyżej wywołane artykuły żywnościowe muszą być odebrane przez konsumentów do dnia 27 sierpnia b. r. włącznie. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

WYDAWANIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH NA WRZESIEŃ RB. TYLKO DO 20 BM.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ostateczny termin wydawania kart zaopatrzenia na miesiąc wrzesień br. upływa z dniem 20.8. 1946 roku.

Zaznacza się, że po tym terminie żadne reklamacje bezwzględnie nie będą przyjmowane.

REJESTRACJA SPÓŹNIONYCH KART ŻYWNOŚCIOWYCH

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że rejestrację kart żywnościowych, spóźnionych przyjmuje sklep rozdzielczy Powszechnej Spółdzielni Spożywców Nr 152 przy ul. Wólczańskiej Nr 72.

Rejestracja spóźnionych kart żywnościowych, trwać będzie do dnia 22 sierpnia 1946 r. włącznie.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi zaznacza, że po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

ZMIANA ADRESU 2 I 8 OKRĘGU KART ZAOPATRZENIA

Od dnia 19 bm. biura 2 i 8 Okręgu Kart Zaopatrzenia mieścić się będą w nowych lokalach.

2 Okręg Kart Zaopatrzenia został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 59 na ul. POW Nr 28, a 8 z ul. Gdańskiej 65, na ul. Piotrkowską 59.

Pierwszy normalny pobór do wojska

Kto jest zwolniony a kto może zabiegać o odroczenie?

Zgodnie z dekretem o poborze rekruta i rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich na jesieni rb. odbędzie się pobór do wojska rocznika 1925. Oprócz poboru odbędzie się również zaciąg ochotniczy roczników 1926—1928.

Pobór jesienny jest pierwszym normalnym po wojnie uzupełnieniem naszej armii, z której zostaną zwolnieni żołnierze, odbywający służbę czynną, a którzy zostali powołani do wojska jeszcze w czasie wojny.

Ochotnikom, zarówno jak i poborowym przysługuje prawo wyboru broni, oczywiście w ramach ogólnego planu uzupełnienia wojska.

Nowe przepisy zwalniają całkowicie od służby wojskowej kobiety, duchownych wszystkich wyznań uznanych przez państwo oraz nauczycieli bez względu na typ zakładu naukowego, w którym pracują.

Podlegający służbie wojskowej a należący do rocznica, z którego odbywa się pobór, mogą starać się o odroczenie służby wojskowej na przebieg jednego roku, o ile odpowiadają niżej podanym warunkom:

a) z tytułu studiów:
1) uczniowie ostatniej klasy gimnazjum,
2) uczniowie 2 klas licealnych,
3) studenci szkół wyższych.

b) jedyni żywiciele rodzin, mający na utrzymaniu rodziców, dziadków, lub niepracujące rodzeństwo.

Jeżeli z rodziny będącej na utrzymaniu poborowego jeden członek pracujący odbywa służbę wojskową, wówczas poborowy ma prawo otrzymać odroczenie, aż do chwili zwolnienia odbywającego służbę wojskową.

c) Jedyni właściciele gospodarstw rolnych, o ile produkcja tych gospodarstw musiała by być zawieszona.
d) Górnicy,
e) słuchacze kursów przysposobienia budowlanego,
f) traktorzyści.

18. VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kowalskiego (Napiórkowskiego 27), Kahana (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena' (Karolewska 48).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie Niebieski Lis z Marią Gorczyńską.

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.

Dziś, dnia 14 sierpnia o godzinie 19 min. 30 przemiła komedia amerykańska Barry Connersa pt **Roxy** z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 10-ej.

RADIO

na niedzielę, 18 sierpnia
fala 224 m

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 7.05 kalend. histor., 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 progr. na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt. Gdańsk: 9.00 nabożeństwo z kościoła w Oliwie. 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Najciekawsze aud. przyszł. tygodn., 10.45 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi?" pog. M. Zagajnego p. t. „Ludzie pracy cyrkowej", 10.55 Aud. dla wsi: a) *muzyka*, b) Poradnik rolniczy w opr. inż. J. Rajaka p. t. „Siejmy poplony ozime na paszę", c) *muzyka*, 11.20 Pog. społ. mgr. K. Sokoła p. t. „Chłop obliczem społecznym Polski", 11.25 Czajkowski: Kaprys włoski op. 45 (płyty) 11.40 Co piszą radiosłuchacze? 11.50 rezerwa. Kraków: 11.57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej oraz wskazania obyw. T. Kościuszki. Katowice: 12.06 Poranek symf. w przerwie radio kronika i przy głośniku, 13.30 Niemcy po wojnie. W-wa: 13.40 aud. wojskowa, 13.55 Najciekawsze aud. przyszł. tygodn., 14.00 aud. dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwilka Biura Studiów. Kraków: 14.40 słuchow. w opr. Wołoszynowskiego p. t. „Juliusz Słowacki". W-wa: 15.20 recenzje. 15.30 koncert kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego, 16.00 słuchowisko dla dzieci młodszych, 16.20 aud. dla młodzieży. Łódź w programie ogólnopolskim, 16.35 Kwadrans Kuźnicy. W-wa: 16.50 Kronika kultury. Katowice: 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". W-wa: 18.15 „5 minut poezji", 18.20 Przegląd tygodnia, 18.30 Tygodn. dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Uśmiech i piosenka". W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna, 20.00 dziennik, 20.30 podróż po świecie, 20.50 „10 minut poezji". Łódź: 21.00 Felieton liter. Cz. Gardy p. t. „Spojrzenie przez szybę", 21.10 Koncert życzeń (część I-sza), 21.55 Wiadom. sportowe. Kraków: 22.00 Aud. rozrywkowa. W-wa: 22.15 muzyka taneczna 23.00 ostat. wiad. dziennika, 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga), 23.35 Progr. na jutro, zakończenie aud. i hymn do 24.00.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 11 w ŁODZI

PIOTRKOWSKA 276, tel. 195-50 51/52, ogłaszają

P R Z E T A R G

na wykonanie 20 (dwadzieścia) szaf z drzewa sosnowego i dykty o rozmiarach 185×195×47 wg. posiadanego planu.

Bliższych szczegółów udzieli oferentom Biuro Zaopatrzenia P. Z. P. B. Nr 11 (Piotrkowska 276).

Oferty wraz z kosztorysem prosimy składać, w zaklejonych kopertach, w tymże Biurze Zaopatrzenia, Piotrkowska 276 — do dnia 31.VIII. 1946 r.

Otwarcie kopert nastąpi wobec przedstawicieli oferentów przez Komisję przetargową w poniedziałek, dnia 2 września 1946 r. o godz. 11-ej w lokalu Biura Zaopatrzenia (Piotrkowska 276).

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„WIELKI WALC"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„KAPITAN BENOIT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„JEZEBEL"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE"
HEL ul. Legionów 2-4	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„BEZTROSKIE LATA"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZALONY LOTNIK"
ROMA ul. Rzgowska 34	„A. B. C. MIŁOŚCI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„KAPRYS MŁODOŚCI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„NIEUCHWYTNY SMITH"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„POWRÓT"
MUZA Ruda Pabianicka	„KWIAT MIŁOŚCI"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PROFESOR WILCZUR"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„MECZ Z TORPEDO"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17 18.30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Narodowy Bank Polski ogłasza przetarg nieograniczony na dokończenie dwóch budynków T. K. M. (A i C) położonych w Warszawie przy zbiegu ul. Polnej z Pl. Unii Lubelskiej.

Ślepe kosztorysy oraz informacje szczegółowe otrzymać można w N. B. P. ul. Nowogrodzka 50, I piętro, pokój 121 w godz. 10 — 12. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wymienionym wyżej pokoju do dnia 24 sierpnia br. do godz. 10-tej rano. Otwarcie komisyjne ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11.30.

Do każdej koperty należy dołączyć kwit wadialny na sumę zł. 500.000.— (pół miliona złotych) i świadectwo wpłaty na Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Narodowy Bank Polski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odpowiedzialności z tego tytułu. (Kr. 1574)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

Uniwersalnej frezarki z napędem indywidualnym o pow. stołu ok. 1000x250 mm, średnica wrzeciona 22 mm z głowicą pionową i aparatem podziałowym.

Oferty w zalakowanych kopertach, zaopatrzonych w napis „Oferta na dostawę frezarki" należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno nr 1, pokój nr 109 do dnia 26 sierpnia 1946 r., do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 sierpnia o godz. 10-ej rano.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tego tytułu odszkodowania.

(Kr. 1573)

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja: Łódź Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222.22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski
Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—01689 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

Siedem milionów rozczarowanych

Jak wracają jeńcy japońscy z niewoli amerykańskiej. Dystynkcje wojskowe palone na stosie i naiwne pamiątki dla rodzin

(M) Do portu w Tokio zawijają ciągle jeszcze stare statki japońskie, przywożące resztki sześcio i pół milionowej armii japońskiej, która w chwili ukończenia działań wojennych znajdowała się za Oceanem. Jeńcy ci na ogół wyglądają bardzo źle, i robią wrażenie o wiele gorzej odżywianych, niż ludność Tokio. Zapytani twierdzą zgodnie, iż nie mają powodu do skarg, że są dobrze traktowani i otrzymują należne im porcje żywności. Większość spośród nich robi jednak wrażenie ludzi zupełnie apatycznych i zrezygnowanych, a bardzo niewielu wyraża swą radość z powodu powrotu do kraju.

Po ukończeniu formalności portowych ładuje się ich wszystkich, bez zwracania uwagi na rangę wojskową do oczekujących łodzi, które odstawiają ich na ląd, gdzie szereguje się ich i poddaje skrupulatnej rewizji. Poza mundurem wojskowym, który mają na sobie i buteleczką chininy w kieszeni nie posiadają przeważnie nic. Niektórzy mają po kilka książek francuskich, lub angielskich, lub naiwne, małe pamiątki, które wiozą dla swoich rodzin. Rzadko kiedy znajduje się przy którym z nich szmuglowaną biżuterię, lub narkotyki, ulubiony obiekt przemytu japońskiego. Żołnierze ci są po prostu zbyt przygnębieni, by myśleć o szmuglu, handlu i zarobku.

Po zdezynfekowaniu mundurów jeńców, pozbawia się ich dystynkcji, które w ich oczach pali się na jednym wspólnym stosie, po czym funkcje, dotyczące repatriacji danej grupy są właściwie ukończone i każdy z jeńców może iść dokąd mu się podoba. Większość z nich udaje się do obozów dla jeńców, gdzie spędzają kilka dni przed udaniem się do dawnych miejsc zamieszkania. Obozy te prowadzone są przez rząd japoński pod kontrolą amerykańską. Charakterystyczny jest pokój, zawieszony dokładnymi mapami całej Japonii, wykazującymi szczegółowo zniszczenia wojenne kraju.

Większość powracających jeńców nie miała od lat żadnych wiadomości od rodziny i nie ma pojęcia, czy rodzina ta żyje i czy okręg, w jakim mieszkała, nie uległ dewastacji. Wielu zarejestrowanych zostało zabitych, i ci nie mają odwagi wrócić do domu, nawet, jeśli wiedzą, że dom ten ocalał, bo przeciętnemu Japończykowi nawet dziś jeszcze trudno jest pogodzić się z myślą, iż syn jego dostał się do niewoli. Dlatego bardzo niewielu jeńców zastaje oczekujące na nich w obozie listy od rodzin. Wielu nie wraca wcale. Ale większość udaje się jednak w drogę, wysyłając naprzód przyjaciela, który by utorował drogę powracającemu.

Nie wiadomo, co dzieje się później z każdym z nich, ale niewątpliwie powrót w szranki społeczeństwa blisko siedmiu milionów ludzi stanowi nie mały problem, zwłaszcza, iż są to ludzie w ogromnej większości rozczarowani, apatyczni i niemal zupełnie niezdolni do życia i walki o nie. Widocznie wielu nie jest w stanie otrząsnąć się z przygnębienia, gdyż spotyka się liczne rzesze, młodych mężczyzn, odzianych w strzępy mundurów, wałęsających się bez celu po ulicach większych miast japońskich. Wielu trudni się handlem na czarnym rynku, wielu przystało po prostu do szajek bandyckich; niemała też niewątpliwie część śni o odwecie, ale, oczywiście, na tym polu nic obecnie nie może działać. Czy element ten może zostać wcielony i wchłonięty do społeczeństwa, to zależy, jak większość problemów japońskich, od rozwiązania kwestii gospodarczej tego kraju.

Oficjalne sprawozdania amerykańskie stwierdzają, iż w przeciągu ostatnich 6 miesięcy w samym Tokio zmarło z powodu niedożywienia 1.921 osób. W kwietniu zebrano na ulicach stolicy ciała 280 osób, które zmarły z głodu. A jednocześnie całe rzesze Japończyków żyją nie tylko na tym samym poziomie, co przed wojną, ale znacznie lepiej, niż większość ludności zwycięskich państw europejskich. Ta anomalia spowodowana jest korupcją i złą administracją i niewątpliwie, jeśli zagadnienie wyżywienia ludności japońskiej nie zostanie rychło i pomyślnie rozwiązane, to milionowe rzesze zdemobilizowanych, zdemoralizowanych żołnierzy mogą stać się groźną przeszkodą w pokojowym systemie wprowadzenia polityki generała Mac Arthura w Japonii.

Ze sportu

FINAŁY BOKSERSKIE KOLEJARZY

(P) Dzień wczorajszy nie obfitował w ciekawe spotkania. Jedynie finałowe walki bokserskie przyniosły licznie zgromadzonej publiczności trochę emocji, choć stały one na stosunkowo niskim poziomie.

Ogółem drużyna bokserska z Tarnowskich Gór zdobyła 4 mistrzostwa, Poznań i Gdańsk po 2 mistrzostwa.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze muszej nadprogramowej zwycięża Kasperczak z Poznania po zaciętej i ładnej walce, Pietrygę z Wrocławia.

Finałowa waga musza: stają Dybisławski (Poznań) i Szulc (Poznań) Pierwszą rundę, bardzo ładnie wygrywa Szulc, w drugiej rundzie utrzymuje minimalną przewagę, by w trzeciej rundzie rozstrzygnąć walkę na swą korzyść, wygrywając przez techniczne k. o.

Waga kogucia: stają Drążkowski (Gdańsk) i Miś (Tarnowskie Góry). Pierwszą rundę wygrywa wysoko na punkty Drążkowski, drugą i trzecią rozstrzyga znów na swą korzyść. Ostateczne zwycięstwo Drążkowskiego (Gdańsk) wysoko na punkty.

Waga piórkowa: najlepszy bokser z Tarnowskich Gór przewagę w pierwszej rundzie nad Jaskólskim z Poznania, jednakże pod koniec rundy jest mocno wypompowany. Druga runda jest raczej wyrównana. Obaj bokserzy zadają ciosy na oślep. Kicyngier otrzymuje napomnienie za trzymanie. Trzecią rundę wygrywa lekko Jaskólski. Ostateczne zwycięstwo odniósł Kicyngier minimalnie na punkty.

Waga lekka: stają Bindek (Gdańsk) i Gorączniak (Poznań). W pierwszej rundzie przeważa lekko Gorączniak, który ma bardzo silny cios. Druga runda jest niemal wyrównana, lecz bokser Gdańska zostaje kontuzjowany (ma rozciętą brew) i sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo na punkty Gorączniaka.

Waga półśrednia: Okruszkiewicz (Tarn. Góry) wygrywa w pierwszym starciu przez techniczne k.o. z Niedzielskim (Poznań).

Waga średnia: Na ringu Fiszer (Tarnowskie Góry) i Jabłonka (Gdańsk). W pierwszej rundzie wysoka przewaga Fiszera. Wszyscy liczą się z tym, że Fiszer w następnej rundzie znokautuje swego przeciwnika. Jednak w drugiej Jabłonka celnie trafia i wyraźnie osłabia tym Fiszera. Runda wyrównana. W trzeciej rundzie zwycięża zdecydowanie Jabłonka, który dopingowany przez publiczność celnie trafia. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Fiszera na punkty.

Waga półciężka: na ringu stają — Dolecki (Gdańsk) i Chudzik (Tarnowskie Góry). W pierwszej rundzie lekką przewagę ma Chudzik, jednakże w drugiej po silnych ciosach Doleckiego Chudzik pływa po ringu i przegrywa wysoko. Trzecie starcie przynosi również przewagę Doleckiemu. Sędziowie ogłaszają jednak zwycięstwo Chudzika, na co niezadowolona publiczność gwizdem protestuje. Zwycięstwo przyznane Chudzikowi krzywdzi naprawdę zawodnika pomorskiego, który naszym zdaniem walkę wygrał zupełnie przekonywująco.

Waga ciężka: Ostatnia walka wieczoru przypominała... walkę byków. Obaj zawodnicy — Maśliński (Gdańsk) i Stecki (Tarnowskie Góry) — nie sie. Przez całe trzy rundy widzimy wielką masakrę. Zawodnik gdański mieli najmniejszego pojęcia o boksie jednak celniej i walkę rozstrzyga na swą korzyść. Sędziował w ringu Sierota Edmund, dość słabo.

Dziś finały piłkarskie

Dzisiaj o godz. 9 rano na stadionie ŁKS będą rozegrane finałowe mecze o pierwsze, drugie, trzecie i czwarte miejsce. W meczu finałowym o pierwsze miejsce spotka się drużyna łódzka ZZK z Teamem pomorskim Pomorzanin — Brda.

Wczorajsze wyniki lekkoatletyczne

Panie:

Bieg na 100 m: zwyciężyła Wichłowska (Poznań) w czasie 14,4 sek. Drugie miejsce Hejnówna (Katowice) 15 sek., trzecie Gorycha (Katowice) 15,2 sek.

Bieg na 60 m: pierwsze miejsce Wiśniewska (Gdańsk) 8,1 sek., druga Wichłowska 8,2 sek., trzecie Hejnówna.

W skoku wzwyż: zwyciężyła Wiśniewska 1,35 m przed Książkiewiczówną (Gdańsk) 1,30 m i Tarczewską (Poznań).

W dysku pierwsze miejsce zajęła Sinoracka (Gdańsk) 25,69 m, drugie Kirschenstein (Gdańsk) 24,74 m i trzecie Witkowska z Katowic 22,02 m.

Siatka: Katowice — Gdańsk 0:2, Szczecin — Katowice 1:2, Łódź — Katowice 2:0, Kraków — Poznań 0:2.

Konkurencje panów:

Bieg na 200 m: wygrywa Dunecki (Gdańsk) 23,7 przed Szymaszkiem (Katowice) 23,9 i Girtlem (Katowice) 25,2.

Bieg na 800 m zakończył się zwycięstwem Olszewskiego (Gdańsk) 2:08,6. Drugie miejsce zajął Anik (Katowice) 2:08,8, trzecie Chełminiak (Gdańsk).

400 m: pierwsze Mejzel (Wrocław) 55,5, drugie Tomczyk (Poznań) 56,2, trzecie Sitarek (Łódź) 57,9.

Trójskok: wygrywa Hoffman Karol (Poznań) 13 m przed Białowazem (Olsztyn) 12,44 m i Adamczykiem (Wrocław) 12,38 m.

Skok wzwyż: pierwsze miejsce Hoffman — 1,70 m, drugie Adamczyk 1,70 m.

Tyczka: pierwsze miejsce zdobywa Frost (Gdańsk) 3,32, drugie Naglik (Katowice) 3,02, trzecie Krawczyński (Poznań) 3,02 m.

Rzut oszczepem: pierwsze miejsce Hoffman 49,42, drugie Białowąż 49,07, trzecie Kornalewski.

Koszykówka: — Poznań — Łódź 81:16.

Pogromca „Admiry" (Wiedeń) gra jutro z ŁKS-em

W poniedziałek o godz. 17.30 na boisku ŁKS-u rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarsk. między czeską drużyną Żeleznicziary (Bratysława) a ŁKS-em. Drużyna czeska ma na swym koncie zwycięstwa z najlepszymi drużynami czeskimi, jak też i zagranicznymi. Między innymi drużyna ta pokonała Admirę z Wiednia 5:2, Victorię Żiżkow 5:4, a przegrała minimalnie z drużyną Bata ze Zlina 3:4. Drużyna łódzka wystąpi w swym najsilniejszym składzie: Pisarski, Grochowski, Włodarczyk, Kopera, Łącz, Kmin, Hogendorf, Baran, Pietrzak, Patkolo, Sidor.

A. CZECHOW 6)

tłum. Władysław Rymkiewicz

SZWEDZKA ZAPAŁKA

(Opowiadanie kryminalne)

(Ciąg dalszy).

Nie odetchnąwszy, ponieśliśmy go i położyli na jakiś czas pod krzakiem bzu. Podnieśliście go... przenieśliście go przez żywopłot. Potem poszliście drogą... Za drogą jest grobla. Przy grobli spłoszył was jakiś człowiek. Co panu jest?

Psiekow blady jak płótno wstał i zachwiał się. — Duszno mi... — powiedział. — Dobrze... niech... Tylko, przepraszam, ja wyjdę.

Psiekowa wyprowadzono.

— W końcu jednak zdradził się! — Czubikow przeciągnął się słodko. — Wydał się! Proszę, jak go zażyłem z mańki! Wsypał się...

I nie neguje kobiety w ogóle! — zaśmiał się Diukowski. — A jednak męczy mnie niemożliwie ta szwedzka zapałka! Nie mogę tego znieść dłużej! Do widzenia panie sędzio! Jadę!

Diukowski złapał czapkę i pojechał. Czubikow zabrał się do przesłuchiwania Akulki. Akulka oświadczyła, że ona o niczym nie wie. — Żyłam tylko z panem, z nikim więcej — powiedziała.

O szóstej wieczorem wrócił Diukowski. Był wzburzony jak nigdy. Ręce mu drżały tak, że nie był w możności rozpiąć palta. Policzki pałały. Widać było, że nie jeździł na próżno.

— Veni, vidi, vici! — powiedział, wpadając do pokoju Czubikowa i rzucając się na krzesło.

— Klnę się słowem, że zaczynam wierzyć w moją genialność! Słuchaj pan, niech to wszyscy diabli! Słuchaj pan i podziwiaj, szanowny starcze! To śmieszne i smutne zarazem! Mamy w naszych rękach już troje... czy nie tak? Znalazłem czwartego, a raczej czwartą, bowiem jest to kobieta! I co za kobieta! Oddałbym dziesięć lat życia za jedno dotknięcie jej ramion.

Ale niech pan słucha! Pojechałem do Kłauzówki i zacząłem dokoła niej krążyć. Odwiedziłem po drodze wszystkie sklepiki, knajpki i różne inne dziury, pytając wszędzie o szwedzkie zapałki. Wszędzie odpowiadali: „nie ma". Bałamuciłem tak do tej pory. Dwadzieścia razy traciłem nadzieję i tyleż razy odzyskiwałem ją na nowo. Szwendałem się cały dzień i dopiero właśnie przed godziną wpadłem na trop. Trzy wiorsty stąd. Podają paczkę, w której powinno być dziesięć pudełeczek. Jednego pudełeczka brak, jak nie ma, tak nie ma. Pytam zaraz: kto kupił to pudełeczko? Ta a ta... — Spodobało jej się, bo syczą. Panie sędzio kochany, to niepojęte, czego może czasem dokonać człowiek, wypędzony z seminarium i który naczytał się Gaboriau. Po prostu w głowie się nie mieści. Od dzisiejszego dnia nabrałem dla siebie szacunku! Uff!.. No, ale jedziemy!

— Dokąd?

— Do niej, do tej czwartej... Trzeba się spieszyć, inaczej... inaczej umrę z niecierpliwości! Wie pan co to za jedna? Nie zgadnie pan! Młodziutka żona naszego komendanta, tego starucha Jewgrafa Kuźmicza, Olga Pietrowna! Tak jest! To ona kupiła to pudełko zapałek!

— Pan... tyżeś... pan oszalał!

— To zupełnie jasne! Po pierwsze, ona pali. Będąc po drugie, była po uszy zakochana w Kłauzowie. On wzgardził jej miłością dla jakiejś tam Akulki. Zemsta. Przypominam sobie teraz, jak pewnego razu zastałem ich w kuchni za parawanem. Ona gruchała, a on palił papierosa i wydmuchiwał dym prosto w jej twarz. No, ale pojedziemy... Prędzej, bo to już ciemno. Jedziemy!

— Jeszcze nie zwariowałem na tyle, żeby z powodu takiego narwańca jak pan, niepokoić po nocy uczciwą i godną szacunku niewiastę!

— Godna szacunku, uczciwa... Niedołęga z pana, a nie sędzia śledczy! Nigdy nie odważyłem się łajać pana, a pan teraz na mnie napada! Niedołęga! Pantofel! No więc, kochany Mikołaju Jermołaicz! Błagam pana!

Sędzia machnął ręką i splunął.

— Proszę pana o to! Proszę, nie dla mnie a dla dobra śledztwa! Błagam w końcu! Zrób mi pan tę grzeczność raz w życiu!

Diukowski padł na kolana.

— Kochany Mikołaju Jermołaicz! Niechże pan będzie tak dobry! Nazwij mnie pan podlecem, hultajem, jeśli się mylę co do tej kobiety! Taka sprawa! Taka sprawa! Powieść a nie sprawa! Huczek pójdzie na całą Rosję! Zrobią pana sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi! Zrozumże pan, nierozumny starcze!

Sędzia nachmurzył się i wyciągnął niezdecydowanie rękę po kapelusz.

— No, pal diabli! — powiedział. — Jedziemy!

Było już ciemno, gdy zaprzęg sędziego zaturkotał na podjeździe domu komendanta.

— Jakie z nas świnie! — powiedział Czubikow, pociągając dzwonek. — Niepokoimy ludzi!

— Głupstwo... Nic się pan nie bój! Powiemy, że nam resor trzasł!

Na spotkanie Czubikowa i Diukowskiego wyszła przed próg wysoka, pulchna niewiasta w wieku 23 lat, z czarnymi jak smoła brwiami i soczystymi, czerwonymi wargami. Była to Olga Pietrowna.

— A, bardzo mi przyjemnie! — powiedziała i uśmiech rozjaśnił jej całą twarz. Akurat trafiliście panowie na kolację. Męża nie ma w domu... Zasiedział się u popa... Ale obejdziemy się bez niego! Siadajcie, proszę! Panowie ze śledztwa, prawda?

— Ta—ak! Widzi pani, resor nam trzasł — zaczął Czubikow, wchodząc do salonu i zasiadając w fotelu.

— Panie, od razu obuchem w łeb, szepnął mu Diukowski. — Obuchem w łeb!

— Resor... Hm... tak... więc żeśmy zajechali...

— Obuchem w łeb, powiadam, bo jak pan będziesz ślimaczył, to pójdzie wszystko do diabła!

— No, to rób jak uważasz, a mnie daj święty spokój — wymamrotał Czubikow, wstając i odchodząc do okna. Ja nie mogę. Nawarzyłeś piwa, to wypij!

(d. c. n.)